Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 254 Katowice, czwartek 3-go listopada 1932 r. Rok 31

Pokłosie dnia misyjnego.

Przed kilku dniami stacje radjowe świata chrześcijańskiego nadały z okazji „Dnia Misyjnego" orędzie J. E. arcybiskupa Karola Salottiego, sekretarza Kongregacji de Propaganda Fide. Ponieważ nie wszyscy nasi Czytelnicy mieli możność słyszenia wspomnianego orędzia, przytaczamy poniżej brzmienie jego w obszernem streszczeniu.

Redakcja.

Misjonarz jest **żołnierzem,** który walczy w groźnych zasiekach, nie w imię jednej tylko ojczyzny, lecz w imię całej ludzkości; nie w obronie interesów ludzkich, lecz w imię sprawy Bożej, nie pod proporcami jednego państwa, lecz pod sztandarem Boga, któremu są poddane wszystkie mocarstwa świata a które są zobowiązane do oddawania Mu hołdu i do nie stawania na przeszkodzie, by Imię Jego było głoszone i czczone po wszystkie krańce świata.

Misjonarz jest **Apostołem,** który pełen odwagi i zapału bieży w dalekie i niegościnne kraje, gdzie nieznane jest szczęście płynące z Dobrej Nowiny; jest heroldem Prawdy, której stróżem i nauczycielem jest Chrześcijaństwo; on rozświeca umysły dzikich ludów, przemienia ich sumienia, wpaja w nich prawo, by ich prowadziło, daje im wskazania, które hamują ich namiętności a dodają im bodźca silnego do dobrego.

Misjonarz jest **męczennikiem,** który będąc krzewicielem programu nadprzyrodzonego, szerzy i broni go ofiarą i krwią. Wie on dobrze, że drogi krzewienia wiary są trudne i twarde, że zanim dojdzie do celu, trzeba mu przejść przez ciernie i głogi, że ziarno rzucone na glebę serc nie zakiełkuje inaczej, jak użyźnione krwią. Aureola męczeństwa przyświeca misjonarzowi zawsze; i on jej pragnie z nieskończonem utęsknieniem, przeżywając naprzód wesele tego dnia, w którem gdzieś na dalekich rubiezach ziemi złoży ofiarę krwi ku chwale Boga i pożytkowi dusz.

Pełen przekonania o potędze swej wiary katolickiej, która nie zadrży ani się nie waha wobec najtrudniejszych przejść, głosi ją Misjonarz w nieprzebytych lasach i na dzikich ustronnych brzegach Archipelagu, na szczytach niebotycznych gór i na odludnych pustyniach; gromadzi wpierw dzikie ludy w ubogich szałasach, których jedynym znakiem jest prosty krzyż, potem w skromnych kaplicach, rozrzuconych na dalekich szlakach, głosząc niewiernym: Boga Miłości, Dobroci i Prawdy, którego ślad ojcowie ich zagubili.

Zagrzany ideałem miłości, będącej źródłem i życiem Chrześcijaństwa, widzi misjonarz w każdym człowieku swego brata, gdyż wszyscy jesteśmy dziećmi Bożemi, Jego boleści, jego cierpienia, jego nieszczęścia i niedostatki przemawiają od serca misjonarza i skłaniają go do tworzenia dzieł dobroczynnych i społecznych, które użyźnione miłością ewangeliczną, uzdrawiają ciała, koją niepokoje dusz i zamieniają niedostatek i nieszczęścia w pogodne poddanie się. Tak to powstają w misjach szpitale, rozdzielnie lekarstw, sierocińce, stacje opieki macierzyństwa, przytułki dla starców i cały szereg innych dzieł dobroczynnych, które stanowią najwspanialszą apologję miłosierdzia chrześcijańskiego. Natchniony ideałem cywilizacji, która wyrasta na nauce i przemianie spowodowanej przez Chrześcijaństwo, otwiera misjonarz szkoły, od elementarnych począwszy, aż do wyższych, tworzy zakłady wychowawcze dla młodzieży, obojga płci, zakłada szkoły rzemiosł, by dać młodzieży zawód w rękę, popiera kolonje rolnicze, w których z krzyżem i lemieszem uczą się ludy racjonalnego rolnictwa, dającego im chleb codzienny, wreszcie tworzy uniwersytety, by w nich wychować inteligencję krajową i przygotować przywódców przyszłych pokoleń. W ten sposób staje się Apostolstwo Misjonarza niezastąpionym czynnikiem życia, wiedzy i cywilizacji.

Urzeczywistniając te ideały opromienia się postać misjonarza w cichej pracy dnia codziennego świetlanym nimbem bohaterstwa. Misjonarz jest bohaterem w codziennej pracy bohaterem w kościele, w szkole, w ochronie, na polu, przy łożu umierających, a pracuje ciągle, bez wytchnienia i bez skargi. Jest bohaterem na smutnem odludziu, gdzie jako straż przednia swego obowiązku czeka ufnie na godzinę, w której głos jego znajdzie posłuch i oddźwięk w dzikich i nieufnych sercach. Jest bohaterem w szpitalach i wśród trędowatych, gdzie bez zważania na swoją osobę poświęca się, by ulżyć bólom i cierpieniom nieszczęśliwych, nie pytając się, jakie ich pochodzenie lub która ich religia. Jest bohaterem w prześladowaniach, które go nie straszą, bo wie że im srożej prześladowane jest imię chrześcijańskie, tem silniej to odziałuje na dusze dobre i że tem bliższe jest zwycięstwo nieśmiertelnego Kościoła wojującego. Jest bohaterem w chwili śmierci, która go dosięga na krańcach ziemi, śmiercią, która chociaż nie daje mu pociechy matczynego pożegnalnego pocałunku, przecież opromieniona jest pociechą Ojca Niebieskiego, który do bohatera wyciąga ramiona, by uwieńczyć go zasłużoną koroną walecznych.

Jeżeli kto, to ci bohaterowie potrzebują odpowiednich środków celem prowadzenia dalszej swej pracy Apostolskiej. Chodzi tu o więcej niż 480 misyj zależnych od Propagandy Wiary, z których niejedna obejmuje nieprawdopodobnie duże obszary, przekraczające 300.000 klm. kw. 20.000 misjonarzy poświęca się głoszeniu Słowa Bożego w krajach niewiernych. 5000 kapłanów tubylczych pracuje we własnych krajach nad nawróceniem swych ziomków. 30.000 Sióstr zakonnych oddaje się z podziwu godnem zaparciem się dziełom miłosierdzia nauczania. Przeszło 100.000 katechistów wspomaga wysiłki misjonarzy z niezrównaną gorliwością. Istnieje 377 seminarjów po misjach, gdzie się w obecnej chwili wychowuje 16.000 młodzieży duchownej, która jutro będzie na służbie Boga i stanie się przewodnikiem swych ludów. Otóż tej potężnej armji trzeba broni, amunicji i żywności. Najlepsza organizacja zapoczątkowana w misjach nie rozwinie się i nie utrzyma, jeśli poza pomocą Bożą nie dojdzie do tego ofiarność wiernych.

W chwili obecnej, w której nad wszystkiemi narodami ciąży trudne położenie ekonomiczne, znajdują się misjonarze, chociaż ożywieni niewzruszoną wiarą w świętość sprawy, dla której walczą, w położeniu godnem pożałowania. Głos tych niezmordowanych bojowników Chrystusowych, gotowych ponieść każdej chwili śmierć męczeńską, czy też paść z wyczerpania, odbija się każdego dnia o starożytne mury gmachu Propagandy Wiary, a jest to głos przejmujący, który boleścią napełnia Ojcowskie Serce Papieża.

Niechże więc ma tę radość i pociechę, że cały świat cywilizowany hojnie odpowie na wezwanie Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Wspólna ofiarność narodów cywilizowanych i chrześcijańskich dla siewców słowa ewangelicznego niechaj im potwierdzi, że grosz chętnie i obficie złożony przez braci jest żywym dowodem wdzięczności dla tych bojowników, którzy żyjąc, pracując i umierając dla Chrystusa, przygotowują odrodzenie wszystkich ludów i cywilizacji.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Minister Beck następcą Zaleskiego.

Warszawa. Wczoraj minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wniósł do P. Prezydenta Rzplitej na ręce prezesa Rady Ministrów p. Prystora prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta. P. Prezydent Rzplitej zamianował ministrem spraw zagranicznych podsekretarza stanu tego ministerstwa Józefa Becka.

* * *

Warszawa. Akty nominacyjne Pana Prezydenta Rzplitej brzmią następująco:

Do Pana Augusta Zaleskiego, Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Ministra Spraw Zagranicznych. Spała, dnia 2 listopada 1932 r. (—) Prezydent Rzplitej I. Mościcki. (—) Prezes Rady Ministrów A. Prystor.

Do Pana Józefa Becka, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Mianuję Pana Ministrem Spraw Zagranicznych. Spała, dnia 2 listopada 1932 r. (—) Prezydent Rzplitej I. Mościcki. (—) Prezes Rady Ministrów A. Prystor.

Co sądzą Niemcy o zmianie.

Berlin. „Berliner Tageblatt" w pierwszem wydaniu czwartkowem zamieszcza **obszerną korespondencję swego przedstawiciela w Warszawie, omawiającą dymisję ministra Zaleskiego.** Omawiając działalność b. ministra spraw zagranicznych Polski, korespondent pisze: Kiedy w roku 1926 Zaleski jako pierwszy minister spraw zagranicznych Rządu Marszałka Piłsudskiego objął swe stanowisko, Europa znajdowała się jeszcze w okresie dającym się określić terminem Locarna. Liga Narodów była dominującą instytucją europejską. Polityka zagraniczną poszczególnych krajów w głównych częściach robiona była na terenie genewskim. **Nominacja Zaleskiego oznaczała ustępstwo Polski na rzecz ducha i metod genewskich. Zręczność, z jaką potrafił Zaleski w ciągu lat następnych bronić w Genewie interesów Polski, jego stoicki spokój oraz sympatja, jaką pozyskał dla siebie w Paryżu, stworzyła mu również i w Warszawie zapewnioną pozycję.**

Rozważając **przyszłą rolę** nowego ministra Spraw Zagranicznych **Becka,** korespondent zadaje pytanie, jaka jest linja polityczna tego ministra, przyczem dochodzi do wniosku, **że Beck nie jest ani programowym wrogiem Niemiec, — jak to często utrzymywano, ani też programowym wrogiem Rosji.** Jest on namiętnym **taktykiem.** Liczyć się nie należy z tem, że w najbliższej przyszłości **w polityce zagranicznej Polski nastąpią zmiany.** Zaznaczyć się może conajmniej tylko, że przodująca dziś w Europie **tendencja do zerwania z Genewą i powrotu do tajnej dyplomacji, znajdzie w osobie Becka właśnie predestynowanego** dla celów polityka (?). Jedynem kardynalnem zagadnieniem bieżącej polityki Polski, o które potknąć się mógł minister Zaleski, korespondent wymienia **kwestję paktu o nieagresję z Rosją,** a więc kwestję tajnych rokowań między Rosją z jednej strony a Polską i Rumunją z drugiej.

A więc zostanie otwarte polskie gimnazjum w Bytomiu!

Katowice. Z Opola donoszą: Nadprezydent regencji opolskiej **dr. Lukaschek wręczył wczoraj Polsko-Katolickiemu Towarzystwu Szkolnemu w Opolu na ręce prezesa Baczewskiego koncesję na otwarcie wyższej prywatnej szkoły z gimnazjalnym programem nauczania w języku polskim w Bytomiu. Uroczystość otwarcia gimnazjum nastąpi 8 listopada.**

Prezes Baczewski przyjmując koncesję zastrzegł sobie wyraźnie, iż **domagać się będzie u Prezydenta Komisji Mieszanej Calondera odpowiednich interwencyj celem przemianowania nazwy tej polskiej uczelni na nazwę: Polskie Prywatne Gimnazjum w Bytomiu, tak, jak się tego domaga ludność polska na Śląsku Opolskim.**

Ignacy Paderewski w Rzymie.

Rzym. Dnia 22 listopada br. odbędzie się tu koncert mistrza Paderewskiego. Paderewski jest uwielbiany przez melomanów rzymskich, to też zapowiedź koncertu wielkiego polskiego muzyka w dniu Św. Cecylji, patronki muzyki, przyjętą została z wielkiem zadowoleniem.

Za wszelką cenę chcą utrącić Papena przy wyborach.

Berlin. Niepewność wyniku wyborów wywołuje w kołach parlamentarnych szereg komentarzy na temat posunięcia planowanego przez główne stronnictwa w wypadku, gdyby nie nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie sił w Reichstagu. Mówi się m. in. o przygotowanym przez centrum projekcie stworzenia bloku współpracy między głównemi stronnictwami parlamentarnemi, opartego na programie kompromisowym. Centrum, licząc się z możliwością wyłonienia przez nowy Reichstag zdecydowanej większości dla utworzenia nowego rządu, zgóry już przygotowuje formułę, uwzględniającą istnienie gabinetu prezydjalnego z zasadą kooperacji z parlamentem. Formuła ta przewidywać ma porozumienie się centrum, narodowych socjalistów i stronnictw prawicowych dla poparcia rekonstrukcji obecnego rządu, cieszącego się zaufaniem prezydenta Hindenburga. Politycy centrowi liczą na to, że jeśli rząd Papena znalazłszy się nawet w Reichstagu wobec zdecydowanej większości opozycyjnej, nie zechce zerwać całkowicie z systemem parlamentarnym, to zgodzi się na kompromis. Projekt ten znalazł wyraz w artykule był. kanclerza Brüninga, który podejmuje hasło rzucone przez przewodniczącego centrum Kaasa w Münster. Nowy rząd, oświadcza Brüning, oprze się na programie polityki konstruktywnej. W stosunkach polityki międzynarodowej dążyć on musi do wzmocnienia współpracy z innemi narodami, przedłużając porozumienie do zabezpieczenia postulatom niemieckim zaufania w opinji świata. W polityce wewnętrznej Brüning odrzuca wszelkie eksperymenty konstytucyjne, domagając się odroczenia problemu reformy ustroju Rzeszy do czasów spokojniejszych.

Szarża policji konnej na tłum bezrobotnych w Londynie.

Londyn. Około godz. 8 wieczorem wokół parlamentu zgromadził się tłum złożony z 5 tysięcy osób, który zaczął napierać na otaczającą szczelnie gmach policję. Wówczas z bocznych ulic zaczęła się szarża policji na koniach, która w ciągu kilku minut rozprószyła tłum, wypierając go poza most westminserski. Równocześnie na galerji Izby Gmin zaszedł incydent. Mianowicie jedna ze znajdujących się tam osób zaczęła wznosić okrzyki antyrządowe. Demonstranta natychmiast usunięto z galerji i aresztowano. Delegacja złożona z 4 bezrobotnych została przyjęta przez przywódcę Labour Party Landsbury'ego, któremu oświadczyła, że poważna grupa bezrobotnych postanowiła uniezależnić się od będącego pod wpływem komunistów związku i stworzyć własną radę bezrobotnych, która pragnie współpracować z Labour Party w kierunku uzyskania poprawy bytu bezrobotnych środkami legalnemi.

Bezrobotni poznali się na swych czerwonych opiekunach.

Londyn. Wczorajsza skuteczna likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję w Londynie przypieczętowała fiasko całego pochodu t. zw. głodomorów z całej Wielkiej Brytanji na Londyn. Obecnie czynione są starania, aby bezrobotnym, którzy z namowy organizatorów komunistycznych przybyli piechotą z odległych stron, ułatwić opuszczenie stolicy. Ponieważ prowodyrzy komunistyczni tego niefortunnego pochodu w obawie przed zemstą ze strony zawiedzionych bezrobotnych wycofali się, pozostawiając większość przybyłych na łasce losu, czynniki oficjalne w porozumieniu ze związkami zawodowemi organizują obecnie odwiezienie bezrobotnych autobusami do ich stron rodzinnych.

Londyn. Przywódca bezrobotnych Climpton, który organizował marsz głodnych na Londyn został aresztowany. Climpton został doraźnie skazany na tydzień aresztu za podburzanie tłumu.

Gwałtowne wahania funta angielskiego.

Londyn. Kurs funta szterlinga uległ silnemu wahaniu. Pod wrażeniem ogłoszonej przez rząd subskrypcji nowej pożyczki konwersyjnej w wysokości 300 miljonów funtów, kurs podniósł się raptownie, skacząc z 3,30½ do 3,33¾ dolara za funt, ale w południe nastąpiła reakcja i kurs funta przy zamknięciu giełdy wynosił 3,30½ dolara za funt.

Plan Pawła Boncoura przekreśla traktat wersalski.

Paryż. Obfite i namiętne komentarze prasy w sprawie francuskiego planu rozbrojenia obracają się dziś głównie dookoła pytania, czy traktaty pokojowe są już pogrzebane? Wczorajszy swój artykuł w „Ordre" Cure tytułuje: **„Koniec traktatu wersalskiego"**. Wszystkie inne dzienniki narodowe są tego samego zdania.

Jednomyślny chór plebiscytów lewicowych z entuzjazmem potwierdza tę opinję. „Volonte" daje do zrozumienia, że **dzień 28 października, w którym izba prawie jednomyślnie wyraziła zgodę na plan Paul Boncoura, unicestwia dzień 28 czerwca 1919 r., dzień, w którym podpisano traktat wersalski.**

Blum w „Populaire" widzi w planie francuskim **całkowite wywrócenie równowagi sił politycznych w Europie** i dodaje groźnie, że jeżeli nie wprowadzi go w życie rząd Herriota, to socjaliści dokonają tego.

Tygodnik „Aux Ecoutes" twierdzi, że plan Boncoura jest dziełem lóż masońskich, prowadzących oddawna zaciętą walkę przeciwko sztabowi generalnemu. Jeżeli Petain i Weygand jeszcze nie zgłosili swych dymisji, to jedynie w nadziei, że charakter utopijny planu ostatecznie ujawni się w Genewie.

Herriot w Hiszpanji.

Paryż. Pobyt Herriota w Madrycie **jest najważniejszym tematem prasy.** Podawane są najdrobniejsze szczegóły z wizyty premjera. **Jednocześnie prasa francuska naogół tuszuje przykre incydenty i nieprzychylne nastroje dla Francji w Madrycie.**

Przyjazd Herriota przyczynił się do **rozpętania propagandy antyfrancuskiej i to ze strony prawicy i lewicy.** Prawica zarzuca Francji **chęć wytargowania wysp Balearskich dla wzmocnienia jej pozycji na morzu Śródziemnem,** a lewica ma w pamięci niedawne zachowanie się Francji w stosunku do króla Alfonsa, który po ucieczce z kraju, był przyjmowany owacyjnie przez Francuzów. Demonstracje studentów i nieprzyjaźne okrzyki tłumu dowodzą, że **podróż Herriota nie znalazła należytego oddźwięku w opinji publicznej Hiszpanji.** Hiszpanie obawiają się, **że przyjazd Herriota stoi w związku z zawarciem umowy wojskowej pomiędzy Francją i Hiszpanją w sprawie Marokka,** co może doprowadzić do nowej katastrofy wojennej na terenie Afryki Północnej. Naogół, pomimo wielkich opisów prasy o przyjęciach uroczystych, opinja publiczna Francji jest zorjentowana, że **podróż Herriota jest chybiona i nie przyniesie poważnych rezultatów.** (?)

TELEGRAMY.

47 miljonów obywateli głosować będzie na prezydenta Stanów Zjedn.

Warszawa. W wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych uprawnionych do głosowania jest około **47 miljonów osób,** w tej liczbie **35—45 procent kobiet.** Według oficjalnych obliczeń w okresie od 1 czerwca do 26 października partja republikańska wydała na kampanję wyborczą 143.379 dolarów, demokraci zaś 962.206 dolarów.

Wykrycie szajki przemytników.

Gdynia. Komenda straży granicznej po dłuższych obserwacjach wykryła w ostatnich dniach na terenie Gdyni szajkę przemytników tytoniu holenderskiego, przemycanego w głąb kraju. W związku z tem aresztowano wczoraj 6 osób, oraz zarządzono rewizję w Grudziądzu i Toruniu, przyczem skonfiskowano 118 kg. przemyconego tytoniu.

Samolot pogrzebał w szczątkach swych pasażerów.

Berlin. Samolot, lecący z Norymbergji do Frankfurtu nad Menem, **uległ katastrofie** w pobliżu miejscowości **Echterphul, przyczem załoga i pasażerowie w liczbie 5 osób poniosły śmierć na miejscu.** Specjalna komisja podjęła natychmiast śledztwo celem ustalenia przyczyny katastrofy. Prawdopodobnie wypadek nastąpił na skutek **oderwania się skrzydła,** które znaleziono w znacznej odległości od szczątków samolotu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto zwłoki 3 zabitych. Ciało czwartego zabitego żaryte jest głęboko w ziemię wraz ze szczątkami kadłuba aparatu. Ciało 5-ej ofiary katastrofy, która miała zeskoczyć podczas jego upadku, nie zostało jeszcze odnalezione.

Przytrzymanie przemytu z opium i bronią.

Marsylja. Władze celne w Marsylji wykryły nielegalny przywóz opjum w ilości 60 kg. Celnicy zdołali schwytać szmuglerów opjum w chwili przeładunku opjum z motorówki do samochodu.

Z Kadyksu donoszą o wykryciu kontrabandy broni. W jednej z piwiarń znaleziono skład z wielką ilością rewolwerów. Broń ta była przeznaczona dla gubernatora generalnego wyspy Fernando Po. Aresztowano trzy osoby.

Hoover wierzy, że kryzys przemija.

Nowy Jork. W mowie wyborczej, wygłoszonej w Newark stanie New Jersey, prezydenta **Hoover oświadczył m. in., że zwycięstwo demokratów przy nadchodzących wyborach byłoby prawdziwą klęską dla kraju. Utrzymanie wysokich barjer celnych jest niezbędne dla przeszkodzenia zalewowi towarów zagranicznych,** korzystających z premji eksportowej, jaką stanowi dewaluacja pieniądza. Prezydent Hoover stwierdził, że **kryzys zaczyna się załamywać** i zakończył swe przemówienie słowami; zdobyliśmy pierwszą linję okopów.

Okupiona zbrodnia.

53) (Ciąg dalszy.)

Sabina spojrzała na przyjaciółkę łagodniej... czego się tu unosić i gniewać? Czy to nie wszystko jedno, czy kochała go, lub nie. I cóż Zuzanna wie o miłości? taka młoda, niedoświadczona... Po kilku minutach Sabina zapomniała już, iż jej wogóle przyszło takie podejrzenie.

Siadła przy oknie i bezmyślnie patrzyła w dal. Słońce świeciło jasno, i jakby złotą aureolą otaczało głowę pięknej kobiety. Pogodne, szafirowe niebo, dźwięki grającej niedaleko gdzieś kapeli ogrodowej, powietrze ciepłe, a jednak nieupalne, wszystko nęciło do wyjścia. Sabina była niema, głucha, nie widziała nic. Objęła ją nagle taka martwota, że wszystko w niej zamarło, i pogarda i nawet ból. Zostało tylko jakieś niewyraźne, niezrozumiałe zdumienie i jedna, jedyna myśl... to nie może być.

Zuzanna zbliżyła się nieśmiało, cicho i prosiła drżącym od wzruszenia głosem:

— Sabino droga, zapanuj nad sobą, pomyśl, co powie na to nasz poczciwy. dobry wuj Jan. Uczyń to choć dla niego, zapanuj nad sobą, nie rozpaczaj.

Długo tak rozmawiała, zanim zbudziła Sabinę do przytomności.

Nerwowym ruchem przetarła piękna kobieta czoło i rzekła zmęczonym, niby sennym głosem:

— Idź do wuja, Zuzanno, powiedz mu, że nie czuję się dobrze. Powiedz, że chcę być sama dziś i jutro... i zawsze... jak on... chcę być sama... aż do śmierci!

Usiadła znowu na kanapie, ręce położyła na stole i głowa jej ciężko na niej opadła.

Zuzanna, płacząc wyszła z pokoju.

X.

Przechodziły tygodnie. Państwo Deuben dziwili się, czemu Sabina pisywała teraz tylko krótkie pocztówki, donosząc jedynie, że jest w Rzymie, że zwiedziła tam kościół św. Piotra, była w Watykanie razem z wujem i Zuzanną, że widzieli Ojca św., potem nadeszła znów kartka z Florencji z króciuchnym dopiskiem, że miasto jest cudowne, że przybyli do Neapolu, przyczem podawała nowy adres, załączając pozdrowienie dla dzieci.

— Bawi się tak dobrze, że w końcu zupełnie zapomni o nas, — rzekł Deuben do żony.

— Tak, tak... ten „wspaniałomyślny" a raczej rozrzutny wujaszek Jan Osterrot popsuje nam ją do reszty, nie wysiedzi tu potem z nami... A tak się już w ostatnich czasach przyzwyczaiła do Hali. Mówiłam zaraz, że ta cała podróż do niczego roztropnego niepodobna... — gderała żona, przytakując mężowi.

Stary Deuben złożył powolnie gazetę, zapalił sobie długą fajkę porcelanową, pokiwał głową, i puszczając ogromne kłęby dymu, mówił:

— Oj, te kobiety, kobiety! Co też ty dzisiaj opowiadasz. Zapomniałaś, że właśnie ty byłaś bardzo za tą „niedorzeczną" podróżą. To ja byłem przeciwny temu. Ale wy kobiety chcecie być zawsze mądrzejsze. Do czego to podobne, mówiłem wtedy. Cóż to, czy Sabina jest artystką teatralną lub komedjantką cyrkową, by jeździć zagranicą od miasta do miasta. Czy nie ma tu domu, dzieci, czy jej tu źle u nas. I cóż z tego, mówiłem? Ja nie byłem w Rzymie, ani w Neapolu, siedziałem zawsze tu w Hali, pracowałem, a jestem zadowolony, a przy tobie, żonko, chociaż w rozmowie zwykle wszystko przekręcasz, nawet szczęśliwy.

I uśmiechając się głupkowato w stronę żony, puścił ogromny kłęb dymu z fajki.

— Zakopcisz cały pokój! Chcesz też być zawsze mądrzejszy i mieć słuszność, znam to, — odrzekła żona, nie odpowiadając wręcz na uwagi i pytania męża, przez co nie przyznawała mu wyraźnie słuszności.

— No, no! że mam słuszność, to mam słuszność — oddawał sam sobie sprawiedliwość stary Deuben. A pamiętasz wtedy, kiedy Zeutern oświadczył się o rękę Sabiny? Czy nie mówiłem: poczekać, czego się tak spieszyć, ona jeszcze taka młoda ma czas... Ale wam kobietom zawsze pilno, jakby to był zaszczyt wielki wydać jaknajprędzej córkę. I cóż, nie miałem wówczas również słuszności?... wielkiego szczęścia dożyła nasza Sabina przy Leopoldzie Zeuterze...

— Trudno, tego przewidzieć nie mogłam, że mój zięć w pojedynku zginie — odparła żona, popijając kawę.

Ponieważ stary Deuben milczał przez dwie minuty, żona uważając się za zwycięzcę, odezwała się z łagodnością:

— O nas tu nie chodzi. Żarty, że Sabina o nas zapomni, ale to najgorsze, że nie wiem, co opowiadać ludziom. Dziś wieczorem przyjdą Turybius i Kolwater i znowu wypytywać zaczną.

— Tak, to rzeczywiście przykre — powtórzył mąż.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek
3
listopada

Św. Huberta, biskupa.
Św. Malachjasza, arcybiskupa wyzn.

Kalendarz słowiański: Chwalisław.

Jutro piątek, 4 listopada: Św. Karola Boromeusza, arcybiskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6,36;	o godz. 16,18.
Księżyca	o godz. 12,45,	o godz. 20,18.

*

Z historji śląskie'.

3 listopada. 1741. W Raciborzu utworzono urząd akcyzy (pobieranie opłaty od towarów) przy bramach miejskich Orła, godło cesarskie usunięto, a zawieszono orła pruskiego. — **1765.** Rozporządzenie „Katholisches Schulreglement für Schlesien", urząd pruski uznał, iż **szkoła jest instytucją kościelną znajdująca się pod dozorem kurji biskupiej.** — **1922.** Ustawą, ze względu na specjalne warunki drożyźniane na Śląsku polskim, przyznano urzędnikom i funkcjonarjuszom, opłacanym ze skarbu śląskiego, dodatek kresowy czyli wyrównawczy w wysokości 40 proc. poborów miesięcznych. — **1922.** Sejm śląski uchwalił na zakup żywności dla robotników 50 milj. marek niemieckich. — **1925.** **W Królewskiej Hucie** powstała „Liga Niezapominajki", która propaguje ideę zakupywania fabrykatów, wyrobu polskiego przemysłu i rolnictwa.

*

W roku: 1260. Księcia Władysława opolskiego widzimy w przymierzu z Przemysławem czeskim przeciw Beli, królowi węgierskiemu. W tym roku nastąpiło spustoszenie Opola przez Tatarów. To Władysława trochę oprzytomniło. — **1261.** Otokar II. król czeski pojął po rozwodzie z żoną Małgorzatą, szesnastoletnią Kunegundę, córkę ks. halickiego Rościsława, a wnuczkę króla węgierskiego Beli IV. — **1261.** **Wołczyn** został osadzony na prawie niemieckiem. — **1261.** Wrocławianie sprowadzili sobie egzemplarz niemiecki prawa magdeburskiego, który jednak przetłumaczono jeszcze na język łaciński. — **1261.** Przez Śląsk przechodzili „biczownicy". Biskupowie występowali przeciw nim. — **1264.** **Wieś Pogrzebień** należała do posiadłości księcia raciborskiego. W tym samym roku wystawił biskup Tomasz I. dokument, mocą którego zamienił dziesięciny wsi Poniszowic, dawane klasztorowi Cystersów w Rudach, na dziesięciny poddanych Pogrzebienia. — **1264.** **Dobrosławice(** pow. kozielski) zbudowano według prawa niemieckiego.

Nowy podatek.

Donoszą nam z Warszawy, że uzgodniono już projekt nowego projektu podatku t. zw. „powszechnego podatku komunalnego".

Podatek będą mogły pobierać te gminy, które w granicach własnych budżetów nie będą w stanie pokryć wydatków na opiekę społeczną i koszta leczenia.

Podatkowi podlegać będą mieszkańcy gmin, którzy ukończyli 21 lat i płacą podatek dochodowy, jakoteż ci, którzy nie płacą podatku dochodowego, ale utrzymują się samodzielnie. Domniemanie samodzielnego utrzymania będzie przyjmowane w razie braku okoliczności, stwierdzających utrzymanie kosztem rodziny, bądź osób trzecich naskutek niezdolności do pracy przy braku własnych kosztów utrzymania.

Pozatem projekt przewiduje zwolnienie od podatku bezrobotnych, korzystających z prawa pobierania zasiłku z publicznych źródeł pomocy bezrobotnych, następnie, osoby, korzystające z opieki społecznej, osoby pobierające renty inwalidzkie, wojenne itd.

Stawka powszechnego podatku dla osób płacących państwowy podatek dochodowy wynosi od 6 do 60 zł. rocznie za'eżnie od dochodu. Dla mających dochód roczny powyżej 30 000 stawka wynosić ma 120 do 1 500 zł. rocznie. Stawka od płatników nie płacących podatku dochodowego wyniesie 4 zł. rocznie, o ile prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe i 2 złote w pozostałych wydatkach.

Ustawa zastrzega, że podane stawki mogą ulec podwyższeniu, jednak do granicy 200 procent.

Stworzenie Izb Rolniczych na całym terenie Państwa i opodatkowanie społeczeństwa rolniczego po 8 proc. od dochodu będzie znowu nowym ciężarem.

Afera w „Oswagu" zatacza coraz szersze kręgi.

Akt oskarżenia w sprawie miljonowej afery w „Oswagu" jest już na ukończeniu. Śledztwo zostało zupełnie ukończone, i oskarżenie wpłynie do Sądu Okręgowego w piątek lub w sobotę, tak, iż najdalej za dwa tygodnie spodziewać się należy rozprawy. Będzie to jeden z najsensacyjniejszych procesów, jakie dotychczas były na Śląsku.

W ostatniej chwili w sprawie afery w „Oswagu" nastąpił sensacyjny zwrot. Mianowicie na ławie oskarżonych oprócz przesiadującego w areszcie śledczym dr. Franciszka Ebelinga, zasiada dyrektor „Deutsche Bank" w Katowicach, p. Otto Caspar oraz b. dyrektor handlowy „Oswagu", dr. Józef Oglermann.

Dyrektor „Deutsche Bank" p. Caspar odpowiadać będzie za świadome wprowadzenie w błąd władz sądowych. Chodzi mianowicie o to, iż p. Caspar, jako dyrektor, wiedział, że odpowiedni kapitał zakładowy, z chwilą wypuszczenia nowych akcyj „Oswagu" nie został wpłacony do Banku, a mimo to władze Banku zawiadomiły Sąd, iż taki kapitał został wpłacony. Dyr. Oglermann odpowiadać będzie jako współwinny we wszelkich manipulacjach, dokonywanych przez dr. Ebelinga.

Jak to już donosiliśmy, na świadków Sąd powoła cały szereg osób ze świata przemysłowego, zwłaszcza zaś b. dyrektorów „Oswagu". Nie jest wykluczonem, iż do czasu procesu zajdą niespodzianki w rodzaju opisanej powyżej i na ławie oskarżonych znajdzie się jeszcze jeden z „matadorów" ciężkiego przemysłu w „Oswagu".

* * *

Wczoraj rozeszły się pogłoski, iż dr. Ebeling został wypuszczony na wolność i przebywa w Łaziskach pod nadzorem policji. Były to fantazje ludzi naiwnych, wyssane z palca, bowiem Sąd odrzucił powtórną prośbę obrony o zmianę środka prewencyjnego ze względu na możliwość ucieczki i matactwa. Dr. Ebeling przesiaduje nadal w areszcie i do czasu rozprawy nie będzie wypuszczony na wolność. Z wolnej stopy podczas procesu odpowiadać będą oskarżeni Caspar i Oglermann.

C ąⁿn'en e dolaró vk'.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się losowanie 4 procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji III.

Główna wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 1.083.514.

3.000 dolarów na n-ry: 723630 585824.

1000 dolarów na n-ry: 195515 389943 1046546 510703 795149 1385899 733094.

500 dolarów na n-ry: 1091087 790565 1044466 389104 1316879 168304 1029121 615343 1406029 1418662.

100 dolarów na n-ry: 412517 236898 385450 523698 254059 898574 1115157 221159 1121739 1016974 1379449 632150 1196413 190111 373033 98938 342680 929155 998897 1463450 556711 859327 312316 560561 180040 585233 361531 854165 9750 1245284 1023331 1157799 472270 1476056 449037 1262443 37460 1363488 705593 1070357 829352 1440048 616666 126402 1016556 230402 375131 297938 194984 10841 1174332 1040315 751059 735154 1295244 1281557 458507 482327 1330501 241491 1306344 1441195 1383131 931957 1492842 986415 815343 1251427 1447719 304584 201771 1336597 172248 740337 1483677

Pierwsze zw astuny zimy.

Wczorajszy dzień zlekka wprowadził nas w okres zimy. W nocy temperatura spadła poniżej zera, a nad ranem padał śnieg, coprawda jeszcze nieśmiało, ale padał. Tożsamo przedpołudniem. Z rana temperatura utrzymywała się na poziomie zera. Chłodny podmuch wiatru świadczył, że w górach musiały spaść śniegi. I rzeczywiście komunikat meteorologiczny mówi nam, że w Tatrach leży warstwa śniegu grubości 2 do 5 ctm., a w Karkonoszach spadł śnieg, tworząc warstwę grubą na 20 ctm. Według zapowiedzi meteorologów, fale zimna nawiedza nas w pierwszym, trzecim i w połowie czwartego tygodnia listopada. Obszerny wyż, jaki w drugiej dekadzie miesiąca zalegnie nad Rosją, może swym wpływem również ogarnąć wschodnie i południowe połacie Polski i spowodować pogodę mroźną. W ciągu całego miesiąca, ogólny stopniowy spadek temperatury.

— Uprawnienia robotników zatrudnionych za granicą, do zasiłków. Ministerstwo opieki społecznej opracowuje obecnie projekt rozporządzenia w sprawie uprawnień robotników, zatrudnionych za granicą, do zasiłków, przewidzianych w ustawie z 18 lipca 1924 r. o zabezpiecze⁻ⁿⁱ" "a wypadek bezrobocia.

W myśl ιego rozporządzenia, bezrobotnym, zamieszkałym na obszarze Rzplitej, zalicza się czas trwania pracy w zakładach, wskazanych w powyższej ustawie (podlegających przymusowi zabezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia), a położonych na obszarze państw: Francji, Belgji, Rzeszy niemieckiej, Luksemburgu, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji oraz woln. m. Gdańska. Dotyczy to bezrobotnych, zatrudnionych w tych zakładach, bez względu na to, czy zamieszkiwali na obszarze Rzplitej czy też poza jej granicami.

Również ma być zaliczany czas pracy w takich samych zakładach, położonych na terenie innych obcych państw, o ile bezrobotni po rozwiązaniu stosunku najmu pracy zagranicą, zatrudnieni byli na obszarze państwa polskiego co najmniej przez 13 tygodni.

Następnie rozporządzenie będzie zawierało szereg przepisów, ustalających inne warunki, jakim robotnicy tej kategorji winni odpowiadać, aby uzyskać prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia i wreszcie podany będzie sposób obliczania wysokości zasiłków od zależności od miejsca poprzedniej pracy.

— 1 124 kandydatów na każde 100 wolnych posad. Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego na koniec sierpnia, na każde 100 wolnych posad w Polsce kandydowało przeciętnie 1 124 osób.

Największa liczba poszukujących pracy przypada na grupę pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych miejsc było 7 203 kandydatów. W przemyśle włókienniczym na każde 100 wolnych posad kandydowało 4 782 osób, w przemyśle metalowym 2 633, w górnictwie 2 469, w hutnictwie 1 638, w przemyśle budowlanym 1 552, w grupie pracowników młodocianych 722, wśród robotników niewykwalifikowanych 547, w grupie robotników rolnych 241.

— Zgony niemowląt w poszczeg. krajach. W ciągu pierwszego kwartału rb. zmarło w Polsce ogółem **29.476 niemowląt, co stanowi 12,2% ogólnej liczby urodzeń.** W tym samym okresie czasu zmarło w Anglji 13.284 niemowląt (8,7%), w Czechosłowacji 10.144 (12,3%), we Francji 15.683 (8.7%), w Holandji 2.561 (5.8%), w Niemczech 21.939 (8,4%). na Węgrzech 7.790 (15%).

— Zaostrzenie stosunków służbowych w nauczycielstwie. W uzupełnieniu podanych przez nas szczegółów rozporządzenia o stosunkach służbowych nauczycieli, nadmienić należy, że przewidziane w tym dekrecie karty kwalifikacyjne dla nauczycielstwa, wypełniane będą ocenami, na które składać się ma opinja dwóch osób powołanych do wykonywania nadzoru służbowego. Stopnie dzielą się na dobry, dostateczny i niedostateczny. Nauczycielowi nie wolno, w myśl dekretu, przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakąkolwiek korzyść materjalną, bez zezwolenia ministra lub władzy przez niego upoważnionej. Przeniesienie nauczyciela dokonuje minister lub upoważniona przez niego władza szkolna. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej powołuje do życia trzy kategorje komisji dyscyplinarnych, podobnie jak i dla innych urzędników.

Dekret o pragmatyce nauczycielskiej jest daleko idącem obostrzeniem dotychczasowych przepisów, podobnie jak w stosunku do ogółu funkcjonarjuszy państwowych zaostrzyła je nowela z 7 października rb., wchodząca w życie z dn. 1 listopada.

Województwo śląskie.

*** Nowa konstytucja dla Śląska.** Wojewoda śląski dr. Grażyński przesłał marszałkowi sejmu śląskiego Wolnemu uchwalony przez radę wojewódzką projekt ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego. Jest to ustawa, o której mówi art. 14 śląskiego statutu organicznego. Ustawa ta ma określić przyszły skład sejmu śląskiego, nową ordynację wyborczą, ustrój śląskiej rady wojewódzkiej i inne ważne kwestje, obchodzące województwo śląskie. W myśl przepisów statutu ustawa po jej uchwaleniu przez sejm śląski, ma być podpisana przez Prezydenta Rzplitej. Dyskusja nad tym projektem zapowiada się nietylko w sejmie, ale i wśród społeczeństwa polskiego bardzo żywa, albowiem ustawa będzie miała poniekąd charakter nowej konstytucji na Śląsku.

*** Z Filharmonji Śląskiej w Katowicach.** W dniu 6 listopada rb. na koncercie symfonicznym w Teatrze Polskim, gościnnie wystąpi słynny pianista-szopenista rektor Wyższej Szkoły Muzycznej im. Szopena w Warszawie p. Zbigniew Drzewiecki, który wykona z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Filharmonji Śląskiej koncert f-moll Szopena. Występ tak znakomitego odtwórcy genjalnych dzieł Szopena zgromadzi niewątpliwie wszystkich miłośników muzyki. Resztę programu inauguracyjnego wypełnią: I. symfonja W. Maliszewskiego, uwertura „Bajka" Moniuszki, oraz muzyka do baletu z opery „Silesiana" St. Ślązaka. Bilety w cenie od 80 groszy do 5,69, są już do nabycia w kasie Teatru Polskiego oraz w sekretarjacie Filharmonji Śląskiej przy ul. Szopena 16 (Śląska Szkoła Muzyczna, telefon 136).

Z Katowickiego

Hołd nauczycielstwa dla p. wojewody.

Na ręce P. Wojewody dra Grażyńskiego wpłynęła następująca depesza: „Ogólno-krajowy zjazd Polskiego Nauczycielstwa przedszkoli i wychowawców, obradujący w Warszawie w dn. 1 i 2 listopada, przesyła Ci, Panie Wojewodo, wyrazy uznania za pracę nad podniesieniem oświaty w wojew. śląskiem. (—) Prezydjum."

Sprawa obniżki czynszów w domach Z. U. P. U. na dobrej drodze.

Wczoraj pan wicewojewoda dr. Saloni przyjął delegację lokatorów domów Z. U. P. U. w Katowicach, która złożyła p. wicewojewodzie obszerny memorjał w sprawie obniżenia czynszu za komorne o 40 procent. Pan wicewojewoda przyrzekł swe poparcie delegacji, i oświadczył, iż w najbliższych dniach odbędzie w tej sprawie konferencję z miarodajnymi czynnikami.

Nabożeństwo w Katowicach za zmarłych żołnierzy.

W kościele garnizonowym odbyło się wczoraj nabożeństwo za dusze zmarłych i poległych żołnierzy. W nabożeństwie wzięli udział wicewojewoda dr. Saloni, generał dr. Zając, starosta dr. Seidler, insp. Żółtaszek, wicepręz. miasta Skudlarz, prezes N. I. K. w Katowicach Bajda, przedstawiciele sądownictwa, urzędów i instytucyj. Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Sinkowski.

Emerytury załatwiać będą urzędy skarbowe.

Dowiadujemy się, że z dniem 1 listopada rb. władze skarbowe przejęły wszelkie sprawy, związane z przyznawaniem i wymiarem emerytury cywilnych funkcjonarjuszów państwowych, oraz pozostałych po tych funkcjonarjuszach wdów i sierót. Z dniem tym do władz skarbowych należą wszelkie sprawy emerytalne, a więc zarówno wymiary nowych zaopatrzeń, jak też i te sprawy, które pozostają obecnie w toku postępowania. Funkcjonarjuszom państwowym, zajmującym stanowiska w 6 stopniu służbowym i wyższe we władzach naczelnych i centralnych, oraz wszystkim funkcjo-

Wykrycie fałszerzy proszków kojących ból głowy.

Drukarnia „Wanderera“ współdziałała w aferze „kogutkowej“.

W ub. wtorek zlikwidowała policja śląska niebezpieczną szajkę fałszerską, trudniącą się masowem fałszowaniem wyrobów Ganseckiego z Warszawy proszki na ból głowy „Kogutek“. Fałszerstwem tem trudnił się niejaki **Schneider Henryk**, zajmujący mieszkanie 4-ro pokojowe w Katowicach **przy ul. Marjackiej 26**, a zarazem odnajmujący jeden pokój u niejakiego Danzigera w **Katowicach, ul. Marjacka 7. Fabrykację fałszywych proszków prowadził wspomniany Schneider przy pomocy swego syna Pawła i córki Berty . . . studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.**

W tej fałszerskiej akcji współdziałała z Schneiderem „Ofset - Druckerei“ G. m. b. H. w Gliwicach, drukująca sławetnego „Wanderera“. Wspomniana drukarnia na polecenie Schneidera i Kramera, właściciela drukarni w Załężu, ul. Wojciechowskiego dostarczała fałszywych kliszy na etykiety i ozdobnego papieru. Drukarnia zaś Kramera w Załężu wyrabiała fałszywe etykiety. Wspomniane podrobione klisze i papier ozdobny przemycano przez granicę za pośrednictwem transportów „Wanderera“ . . .

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Schneidera znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków „z Kogutkiem“, w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycone przez granicę klisze i gotowe nalepki.

W wyniku wspomnianej rewizji, **Schneider został aresztowany**, a materjał dowodowy przekazano sędziemu śledczemu. Inicjatywę w wykryciu tej sensacyjnej afery fałszerskiej miał, jak się dowiadujemy, podkomisarz Bargiełł z komisarjatu w Świętochłowicach i starszy wywiadowca tegoż komisarjatu p. Hossa.

---

narjuszom 4 stopnia służbowego i wyższych jak również sędziom i prokuratorom sądu najwyższego i sędziom najwyższego trybunału administracyjnego uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza ministerstwo skarbu. Do przyznania i wymiaru emerytury wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym upoważnione zostały izby skarbowe. Wszelkie sprawy emerytalne będą przesyłane władzom skarbowym przez inne władze administracyjne. Sprawy emerytalne wszczęte już, a niezakończone dotychczas będą przekazane władzom skarbowym z dniem 1 listopada rb.

Nowi adwokaci w mieście.

Katowice. W sądzie grodzkim w Katowicach złożyli przysięgę adwokacką zemerytowani sędziowie pp.: Edmund Tomaszewski, dr. Tadeusz Papee, dr. Ignacy Żagan, dr. Ludwik Gina, Dominik Maciejewski, Romuald Stobiecki. Władysław Augustyński, dr. Leon Warm ski. Wszyscy powyżej wymienieni b. sędziowie założyli kancelarje adwokackie.

Kurs wychowawczy w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach.

Kurs wychowawczy w I. P. rozpocznie się w poniedziałek, 7 listopada o godz. 16 w sali wykładowej Instytutu Pedagogicznego (Wojewdózka 45) prelekcją inauguracyjną naczelnika wydz. Min. WR. i OP. p. W. Gałeckiego pt.: „Postawa wychowawcza nauczyciela“. Dyrekcja I. P. podaje do wiadomości, że z uwagi na ogromną liczbę zgłoszeń na ten kurs zostali przyjęci tylko ci, którzy do terminu ustalonego przez W. O. P. zostali zgłoszeni. Zwraca się uwagę, że tylko te osoby należy uważać za przyjęte, które otrzymały kartę uczestnictwa.

Znowu defraudacja, tym razem w „Polskiem Radjo“.

Katowice. Wielką sensację wywołała w Katowicach sprawa aresztowania em. porucznika Mieczysława Paska, uchodzącego za „dyrektora kawiarni „Atlantic“ w Katowicach. Przed kilku dniami wpłynęło do sędziego śledczego dr. Tracza doniesienie przeciwko Paskowi o sprzeniewierzenie i fałszowanie ksiąg, wobec czego po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, został aresztowany i odstawiony do katowickiego więzienia karno - śledczego. Aresztowany był równocześnie kierownikiem biura sprzedaży aparatów radjowych „Detefon“ Polskiego Radja w Katowicach. Po urlopie wypoczynkowym Pasek nie stawił się do służby, lecz prosił o dalszy 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Wobec tego, że mimo wezwań, Pasek nie przedłożył rozliczenia, przybyła do Katowic komisja rewizyjna z Warszawy, która stwierdziła, że sprzeniewierzył on 7 500 zł. W celu ukrycia tych malwersacyj Pasek prowadził książki kasowe fałszywie. Dalsze szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Wykrycie bandy przemycającej kokainę

Katowice. Po dłuższej obserwacji udało się łódzkiej straży granicznej w porozumieniu ze śląską strażą graniczną przytrzymać niejakiego Karola Wypycha, podejrzanego o pozostawanie w ścisłych stosunkach z dobrze zorganizowaną szajką przemytników. W toku dochodzenia ustalono, że Wypych przyjeżdżał do Łodzi, gdzie zatrzymywał się u Józefa Szwarca. Wypycha aresztowano w mieszkaniu Szwarca, przyczem w walizie jego znaleziono 1,1 kg. kokainy oraz 100 gramów morfiny. Dzięki znalezionej korespondencji stwierdzono, że centrala organizacji mieści się na polskim Górnym Śląsku i dzieli się na sekcje przemytniczą, fałszerską, odbierającą transporty i rozcieńczającą je dla podniesienia wagi, wreszcie sekcję rozdzielającą towar pomiędzy ajentów. U szczytu organizacji stoi grupa finansistów, subsydjujących wyprawy i inkasujących zyski. W toku dalszego śledztwa stwierdzono, że Wypych i Szwarc byli w kontakcie z Pawłem Zimnym z Rybnika, głównym finansistą i prezesem szajki oraz Stefanem Jezierskim, Karlińskim, Józefem Maliniakiem, którzy piastowali funkcje szefów sekcji. Wszystkich aresztowano.

Oszustwo.

Katowice. Zygmunt Kaleta inż. kolejowy z Tarnowa doniósł, iż dnia 31 ub. m. w składzie Wienera w Katowiccah, przy ul. 3 Maja zakupił płaszcz męski, którego jednak nie zabrał lecz pozostawił w składzie dla wykonania małej przeróbki. W czasie tym znajdował się w składzie nieznany osobnik, który podsłuchał rozmowę Kalety z kupcem. W pewnej chwili opuścił skład, a po upływie pół godziny powrócił, celem odebrania przerobionego płaszcza Kalety. Kupiec Wiener będąc mniemania, że nieznanego przysłał Kaleta, wydał mu płaszcz Kalety.

Kradzież sklepowa.

Katowice. Dnia 1 bm. pomiędzy godziną 4—5 rano nieznani dotychczas sprawcy wybili kamieniem szybę w oknie wystawowem składu jubilerskiego Elżbiety Weisowej przy ul. Marjackiej 5 i skradli: 3 srebrne zegarki męskie marki „Omega“, jeden zegarek marki „Revue“, 12 srebrnych zegarków różnej marki, 5 zegarków niklowych, z tych 2 z fosforowemi tarczami i wskazówkami, 5 zegarków damskich z czarną tasiemką 3 zegarki męskie branzoletkowe, 3 małe budziki, 5 pierścieni złotych z kamieniami niebieskiemi i czerwonemi i 2 naszyjniki, łącznej wartości około 1500 zł

Kradzież pieniędzy.

Katowice. Dnia 1 bm. skradziono w czasie jazdy autobusem z Katowic do Bytomia Ryszardowi Kornherowi, zawiadowcy „Western - Elektrik“ w Krakowie, bronzowy portfel skórzany z zawartością 1200 zł. w banknotach 100, 50 i 200 zł. Silnie podejrzany o dokonanie tej kradzieży jest pewien mężczyzna nie znanego nazwiska, w wieku 30—40 lat, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, ubrany w czarny płaszcz z kołnierzem aksamitnym i twardy kapelusz, twarz okrągła, bez zarostu, nos mały.

Kradzież mieszkaniowa.

Zawodzie. Roman Sitko z Zawodzia doniósł, że dnia 1 bm. o godz. 5 rano niejaki Michał Kamiński lat 19 liczący, z Warszawy, z zawodu pomocnik piekarski skradł mu z mieszkania garderobę i bieliznę męską, oraz srebrny zegarek męski i inne drobiazgi, łącznej wartości 550 zł. Kamiński ubrał się w skradziony garnitur, a swój pozostawił w mieszkaniu Sitki i zbiegł w niewiadomym kierunku. (k

Poparzył się na swych sztuczkach.

W lokalu Posia w Zawodziu Kluczka Alojzy z Piotrowic w czasie przedstawiania różnych sztuk doznał poważnego poparzenia benzyną twarzy i rąk. Pogotowiem ratunkowem odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach, **gdzie pozostaje pod opieką lekarską. (k)**

Zarząd Funduszu Urzędniczego kopalni „Wujek“

wzywa wszystkich tych, którym udzielił prywatnie pożyczkę st. asystent Wiktor Hanus z Katowic I, ul. Mikołowska 127 i który w charakterze kasjera Funduszu popełnił sprzeniewierzenie, by łaskawie zgłosili się do Zarządu Funduszu Urzędniczego kopalni Wujek w celu ewentualnego unormowania zwrotu. **Zarząd Funduszu Urzędniczego kopalni Wujek.**

„Płacze Jagusia“ w Siemianowicach.

Po długich przygotowaniach urządza Tow. śpiewu „Kasyno“ Siemianowice Śl. poraz pierwszy wielki koncert, połączony z odegraniem popularnej operetki Offenbacha pod tyt. „Płacze Jagusia — śmieje się Jaś który odbędzie się 6 listopada br. o godz. 7-ej wiecz. w sali pod „Dwiema Lipami“ w Siemianow[illegible] Udział bierze chór w liczbie 70 osób, p[illegible]a orkiestra Krejciego, soliści, członkowie Tow. p. p. Cięcialanka, Hallor, Minas, Borówka oraz balet wykonany przez członkinie Tow.

Kradzież w kiosku.

Siemianowice. W nocy na środę nieznani dotychczas sprawcy włamali się do kiosku „Ruch“ na dworcu kolejowym i skradli na szkodę dzierżawcy kiosku Franciszka Matuszczyka, wielką ilość papierosów, łącznej wartości 500 zł. (k)

Wykolejenie wagonu kolejowego.

Bielszowice. Dnia 1 bm. na przestrzeni kolejowej pomiędzy kop. Skarboferm a stacją kolejową w Bielszowicach w czasie przetaczania wagonów, pociąg towarowy, obsługiwany przez drużyny z Tarn. Gór, najechał na odbójnicę, skutkiem czego wykoleił się wagon pakunkowy. Ofiar w ludziach nie było. (k

Świat zupełnie niezdrowy.

Bytków. W nocy na poniedziałek połamali nieznani sprawcy kilka młodych, codopiero posadzonych drzewek przy ulicy Michałkowickiej. Niewątpliwie sprawców trzeba szukać między młokosami, którzy po nocach niszczą płoty i urządzają głośne awantury. Przydałoby się, żeby policja od czasu do czasu późnym wieczorem i koło północy przeprowadzała „lustracje“ wsi, a niewątpliwie miałaby sporo do czynienia. W każdym razie obywatelom zależy na zaprowadzeniu porządku. (k)

Budowa portu nad Przemszą.

Mysłowice. Z inicjatywy min. komunikacji pod Mysłowicami wybudowany zostanie port handlowy. Wstępne studja i prace przygotowawcze już zostały roz poczęte. Port ten będzie fragmentem budowy kanału Zagłębia Węglowego. Kanał ten przeprowadzony przez Przemszę Czarną i Brynicę da możność przewozu drogą wodną wszelkich artykułów ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego do całego kraju, bowiem będzie połączony z Wisłą. W związku z tym projektem budowy portu przewiduje się regul. Czarnej Przemszy i Brynicy wzdłuż granic wojew. śląskiego z Zagłębiem Dąbrowskiem. Miesięczne koszta prac przewidziane są na 300 000 zł. Przy robotach ziemnych, które w niedługim czasie będą wszczęte, znajdzie pracę 4000 ludzi. Jest to jedna z wielkich inwestycyj rządowych, mających na celu zmniejszenie bezrobocie. (k)

Rejestracja rocznika 1912.

Mysłowice. W magistracie mysłowickim (pokój 20) odbywać się będzie przez cały listopad rejestracja mężczyzn rocznika 1912, urodzonych w Mysłowicach. Pochodzący z innych miescowości a przebywający w tym miesiącu w Mysłowicach mężczyźni 20-letni, winni zgłosić się do rejestracji z metryką urodzenia. Do rejestracji mają też zgłosić się wszyscy przebywający tu mężczyźni roczników 1911—1885, którzy z jakichkolwiek powodów jeszcze nie stawili do rejestracji. (k

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 30[illegible]95.

Z Król. Huty

Żywi w hołdzie umarłym.

Z okazji święta Umarłych odbyło się w kościele św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo z udziałem szerokich rzesz społeczeństwa. Po nabożeństwie złożono wieńce przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie przemawiał mjr. Soboł. Zkolei nastąpiło złożenie wieńców i defilada przed pomnikiem Powstańca. Przemawiał prez. Spaltenstein. (kr)

Wspaniała uroczystość sokoła.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę, dnia 30 bm. urządziło towarzystwo gimn. „Sokół“ w auli gimnazjum żeńskiego przy licznym udziale członków oraz młodzieży sokolej obchód Kościuszkowski, który zagaił prezes prezydent dh. Spaltenstein, objaśniając w dłuższym przemówieniu cel tej uroczystości. Program obejmował odśpiewanie kilka pieśni patrjotycznych na chór mieszany wykonany przez druchny oraz druhów gniazda pod kierownictwem dha Czempasa. Obszerny odczyt o Kościuszce wygłosił profesor dh. Rudnicki. Nastąpiły deklamacje wygłoszone przez młodzież i starszych obojga płci i odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ oraz marsza sokolego zakończono uroczystość.

„Marsz głodnych“ nie udał się.

Królewska Huta. Bezrobotny Rudolf Zieliński stanął sobie przed halą targową i nawoływał swych towarzyszy niedoli, by rozpoczęli „marsz głodnych“ na Warszawę, na wzór bezrobotnych w Anglji. Policja słusznie zaopiekowała się Zielińskim, gdyż obawiała się niedobrych następstw. Na komisarjacie Z. legitymował się kartą cyrkulacyjną na nazwisko Augustyna Klimka. Stwierdzono jednak, że karta ta jest fałszowana, wobec czego inicjator „ marszu głodnych“ do Warszawy posiedzi sobie dłużej, a tak pięknie zapowiadająca się (w jego głowie) impreza spaliła na panewce. Oj, ta policja!

Oszust dolarówkowy.

Królewska Huta. Konstantyna Bartodziejowa dała się nabrać przez nieznanego oszusta. Przybył on do jej mieszkania przy ul. Krzyżowej 13 i przedstawiwszy się jako kontroler dolarówkowy, wyłudził od niej 1 zł. oraz dolarówkę i zniknął jak kamfora. Pomimo ciągłych nawoływań prasy do wystrzegania się oszustów, znajdują się jeszcze ludzie, którzy wsypują się. Zdarzy się to najczęściej tym, którzy żałują grosza na gazetę.

Znowu hitlerowskie prowokacje.

Królewska Huta. Pomimo, że Hitler w Niemczech w szalonem tempie stacza się w dół, znajdują się u nas jeszcze zakute pały, którym chce się jeszcze otwierać gębę, aby „heilrufami“ wielbić swego „godnego przywódcę“. Dwóch takich hitlerowców policja ujęła niedawno i odstawiła do sądu. Myśleli oni, że śpiewaniem „Deutschland über alles“ oraz krzyczeniem „Heil Hitler“ rozogniają wśród obywateli patrjotyzm niemiecki. Teraz będą bardzo cienko śpiewać, ale już nie „Deutschland über alles“.

Z powodu nieszczęśliwej miłości.

Król. Huta. Student Heinz Kohn z Gliwic powiesił się w ustępie mieszkania Koplowicza przy ul. Wolności 49. Zwłoki jego odstawiono do żydowskiej kostnicy. Powodem samobójstwa — podobno zawód miłosny.

Kradzieże sklepowe.

Król. Huta. W nocy na 29 bm. weszli nieznani sprawcy do konsumu prac. huty „Król“ i Laury“ przy ul. Szpitalnej i Mielęckiego i skradli większą ilość towarów kolonjalnych, nieustalonej dotychczas wartości. W toku dochodzeń przytrzymano jako silnie podejrzanych o tę kradzież Feliksa Schneidera, Eryka Zgonina, Henryka Golika, i Kandziorę Jana z Król. Huty, których osadzono w areszcie policyjnym do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Młodociany złoczyńca.

W składzie „TIC“ w Król. Hucie, przy ul. Wolności 14 przytrzymano na kradzieży towarów 16 letniego Schmida Wilhelma, pochodzącego z Dębieńska, pow. Rybnik. — Skradziony towar odebrano i oddano napowrót poszkodowanemu kupcowi. Sprawcę przytrzymanego za tę kradzież i wprowadzenie funkcjon. pol. w błąd przez podanie fałszywego nazwiska osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń. (kr)

Nie warto pić wódki.

Król. Huta. Eryk K. spadł ze schodów przy moście kolejowym i dotkliwie się potłukł. Wykazało się, że K. miał mocno w czubie.

Z Świętochłowickiego

Ciężki uraz ciała.

Godula. Dnia 29 ub. m. przed południem na hałdzie obok kopalni „Paulus" w Chebziu, kilku wyrostków obrzucało się kamieniami przyczem 19-letni Franciszek Flakus z Goduli kamieniem ugodził w oko 16-letniego Romana Tuszę, skutkiem czego oko natychmiast wypłynęło. Okaleczonemu udzielono pierwszej pomocy lekarskiej, a następnie odstawiono go do szpitala hutniczego w Goduli. (ś

Uroczystość ku czci św. Jadwigi w Chropaczowie.

Towarzystwo Polek w Chropaczowie urządziło w połowie ubiegłego miesiąca uroczyste zebranie ku uczczeniu swej Patronki św. Jadwigi. Członkinie zebrały się licznie, przybyli także goście w osobach ks. wikarego Myrcika i p. naczelnika Przybyły. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Bartodziejowa. Po odśpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko", wygłosił podniosłe przemówienie ks. wikary Myrcik z serdecznemi życzeniami dalszego rozwoju Tow. Potem przemówił p. nacz. Przybyła o Królowej Jadwidze jako wzorze cnót chrześcijańskich i narodowych dla Polek, następnie wygłosił referat o śp. Prezydentowej Michalinie Mościckiej. Przedstawiając ofiarne życie dla sprawy narodowej i społecznej tej „pierwszej Pani Polski" (jak ją nazwał ks. prymas Hlond) — podniósł także specjalne jej zasługi dla Śląska: zorganizowaną pomoc Lwowa w postaci całego pociągu broni i żywności dla powstańców w czasie III. powstania, a następnie już w wolnej Polsce pomoc dla dzieci śląskich w postaci kolonij letnich Z. O. K. Z. — Śp. Michalina Mościcka, powinna stać się przykładem pracy społecznej dla wszystkich Polek. — Referatu wysłuchano z wielką uwagą i podziękowano zań gorącymi oklaskami. Resztę wieczoru wypełniły wspólne pieśni, muzyka i zabawa taneczna.

Kradzież pieniędzy.

Chropaczów. Dnia 29 ub. m. po południu weszli nieznani sprawcy do mieszkania Franciszka Kopca (ul. Hubertusa) i skradli z zamkniętej walizki przechowywanej w szafie 1 500 zł. w banknotach 10-cio zł. poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (ś

Z Pszczyńskiego

W obronie własnej leśniczy użył broni.

W gospodzie w Dziećkowicach, w pow. pszczyńskim, pod wieczór w dzień Wszystkich Świętych doszło do krwawego zajścia, które wywołał znany w Dziećkowicach awanturnik Franciszek Kula. Mianowicie Kula, będąc w stanie podchmielonym począł napastować siedzącego w gospodzie leśniczego Świerca. W pewnym momencie, kiedy Kula rzucił się na Świerca z krzesłem w ręku — ten ostatni zrobił użytek z broni palnej i zranił Kulę w brzuch. Rannego przewieziono natychmiast do mieszkania matki, a o zajściu dano znać policji. (P)

Rabunkowy napad na bezbronną kobietę w Piasku.

1 bm. popołudniu około godz. 18.15 nieznanych dotychczas **3-ch sprawców, zamaskowanych, a jeden z nich uzbrojony w rewolwer, przybyło do mieszkania Bieleckiej Zofji w Piasku powiat Pszczyna.** Sprawcy wstąpiwszy do kuchni **zarzucili Bieleckiej chustkę na głowę, związali ręce, poczem rzucili ją na ziemię. W tym czasie jeden ze sprawców z rewolwerem pozostał przy napadniętej, a spólnicy jego przeszukali mieszkanie i skradli około 500 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku,** zamykając za sobą drzwi kuchenne i drzwi w korytarzu. Zarządzony natychmiastowy pościg nie dał dotychczas pożądanego wyniku. (p)

Zajęto przemycany eter.

W Bojszowicach Górnych zauważono zawodowego przemytnika eteru, Palaca Oskara, zam. w Czyżowicach, za którym funkcj. pol. zarządzili pościg, celem przytrzymania go. Przemytnik jadący rowerem, w pewnej chwili porzucił rower i naczynie z 25 ltr. eteru i zbiegł w niewiadomym kierunku. Eter i rower zajęto. (p)

Dwa pożary w powiecie pszczyńskim.

Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar na strychu domu funkcj. kol. Drobca Jana w Imielinie i zniszczył dach domu i sprzęt domowy lokatora Jaromina Piotra. Szkoda wyrządzona Drobcowi wynosi około 5.000 zł. a Jarominowi około 3.000 zł. Jaromin od

Z pracy powiatowego komitetu do spraw bezrobocia.

Rybnik. Pow. komitet do spraw bezrobocia stara się w miarę sił, by przynieść ulgę rzeszom bezrobotnych. Nie szczędzi on w tym kierunku żadnych trudów, nie omija żadnej sposobności, któraby choć w drobnej mierze mogła się przyczynić do polepszenia bytu tych mas. Obecnie mamy przed sobą rezultat jednego z fragmentów tej pracy, akcji dostarczenia bezrobotnym ogródków działkowych za bieżący rok.

Staraniem i przy pomocy materjalnej tegoż komitetu zostało założonych w powiecie rybnickim 912 działek, przeciętnie po 500 mtr. kw. i oddanych do użytku bezrobotnym. Pomoc materjalna obejmowała dostarczenie potrzebnych nasion, rozsady, ziemniaków do sadzenia, narzędzi oraz opłatę czynszu dzierżawnego, gdzie zachodziła potrzeba. Zasadniczo pokrywały czynsz dzierżawny odnośne urzędy gminne. Bezrobotni otrzymali zatem wszystko, co było potrzebne do racjonalnej uprawy działki. Od nich wymagane były chęć do pracy na działce oraz niecoś zabiegliwości przy uzyskaniu nawozów. Niestety nie wszyscy działkarze okazali tę chęć do pracy. Niektórzy zupełnie zaniedbali swe działki a tem samem zmarnowali te nasiona i rozsadę, którą im przydzielił komitet, wyrządzając szkodę nietylko samemu sobie, ale przedewszystkiem sprawie bezrobocia. Przeważna część działkarzy z ochotą podjęła się pracy, zapewniając swoim rodzinom przez całe lato świeżą jarzynę i t. d. tem smaczniejszą, że została uhodowana własnym wysiłkiem. Jeżeli te zbiory niezawsze pokrywały zapotrzebowanie rodzin to dlatego, że działkarze nie posiadali dostatecznych wiadomości oraz doświadczenia, jakiego się nabywa tylko przez kilkuletnią pracę na roli.

Z temi trudnościami liczył się komitet, zdawał on sobie sprawę z tego, że dochód z działek w pierwszym roku nie będzie taki, jak tego sobie życzył. Mimo tego dochód dla bezrobotnych był dość znaczny, skoro bezrobotni sami oszacowali go na około 15.000 złotych. Trzeba jednak wziąć pod uwagę to, że niskie sumy dochodu zostały podane z obawy przed wstrzymaniem lub zmniejszeniem zapomóg lub świadczeń z tytułu bezrobotnych. Faktyczny dochód jest najmniej o 100 procent wyższy.

Najważniejszem jednak jest to, że bezrobotni sami przekonali się o dobrodziejstwie tych działek i z tem większym zapałem oddadzą się uprawie działek w następnym roku.

W przyszłości komitet zamierza rozszerzyć tę akcję tak, aby każdy bezrobotny mógł z działki korzystać. Podczas zimy będą się odbywały odczyty na temat ogródków i ich uprawy, ażeby zwiększyć u bezrobotnych posiadane wiadomości fachowe. Terminy odczytów zostaną podane w swoim czasie. Niechaj każdy skorzysta z tych wykładów.

---

pożaru ubezpieczony nie był. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna. — Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w stodole Czembera Jana w Starej Wsi, niszcząc ją doszczętnie wraz z większą ilością niemłóconego zboża, słomy i siana. Szkody dotychczas nie ustalono. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Starej Wsi i Piasku.

Okradli bufet kolejowy.

Pawłowice. W nocy na 29 października włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy do bufetu dworca kolejowego w Pawłowicach i skradli na szkodę dzierżawcy, p. Markitona Leona artykułów spożywczych w wartości około 450 zł. Zarządzony bezzwłocznie przez posterunek w Pawłowicach pościg za sprawcami pozostał do chwili obecnej bezskuteczny. Wskutek, niestety tak bardzo często powtarzających się wypadków kradzieży winny władze policyjne posługiwać się w akcjach pościgowych także wzgl. więcej psami policyjnemi. W dzisiejszych czasach powinna każda powiatowa komenda policji posiadać przynajmniej jednego dobrego psa - naśladnika, a zmniejszyłyby się niezawodnie tak śmiałe wypadki kradzieży. (p

Z Rybnickiego

Śmierć misjonarza.

Rybnik. W dzień święta Chrystusa Króla odszedł z tego świata misjonarz T. Sł. B. o. Józef Glinka w 32 roku życia. Śluby zakonne złożył pięć lat temu, zaś przed 4 laty został wyświęcony na kapłana. O. Glinka urodził się w roku 1900 w Zabrzu. Po ukończeniu nauk otrzymał w roku 1929 święcenia kapłańskie, w seminarjum duchownem św. Gabrjela we Wiedniu, poczem kilka miesięcy pracował na Pomorzu. W roku 1930 został przeniesiony do Rybnika, gdzie pracował z całem poświęceniem aż do zachorowania przed 4 tygodniami. Nadmienić trzeba, że sędziwa matka zmarłego kapłana mieszka w Makoszowach. Pogrzeb Zmarłego odbył się w środę przed południem z licznym udziałem duchowieństwa i wiernych. Niech odpoczywa w pokoju.

Podrzucenie dziecka.

Rybnik. W ubiegłą sobotę o godz. 16 Jan Kuśka z Paruszowca znalazł na strychu swego domu podrzucone dziecko płci męskiej, w wieku 5 do 6 tygodni, owinięte w poduszkę. Dziecko zostało tam podrzucone w czasie chwilowej nieobecności Kuśków. Podrzutka umieszczono w tutejszym sierocińcu.

Akademja Ligi Morskiej w Żorach.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Żorach staraniem tut. oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej na zakończenie Tygodnia Bandery uroczysta akademja. Po zagajeniu przez p. burmistrza Rostka odśpiewały chóry Tow. śpiewu „Feniks" pod batutą p. Hamerloka i chór męski „Hasło" pod kierownictwem p. Kucza kilka pieśni i hymn Ligi Morskiej. W żywy i treściwy sposób przedstawił w dłuższym referacie p. prof. Drobny nasze zadanie na morzu. Główną atrakcją dla młodzieży był film „Święto morza" uzyskany dzięki staraniom dyr. Sitki. Na zakończenie zachęcał w gorących słowach p. burmistrz Rostek obecnych do współpracy i realizowania zadań Ligi Morskiej, ponieważ tworzą one podstawy bytu i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej. (r)

Dzieci wznieciły pożar.

W stodole Mandreli Karola w Niedobczycach wybuchł pożar i zniszczył dach stodoły, około 50 q słomy i 20 q siana, oraz inwentarz rolniczy, czem wyrządził szkodę na około 3.000 zł. Ustalono, iż ogień wznieciły dzieci bawiące się przy stodole. (r)

Przez przypadek stał się zabójcą.

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie okaleczenia Wieczorka Hermana z Leszczyn podczas bójki w nocy na 28 ub. m., ustalono, iż Mielimąka Józef sprawca okaleczenia Wieczorka w czasie sprzeczki uderzył go lufą naładowanego rewolweru kieszonkowego w głowę, przyczem rewolwer wypalił i zranił Wieczorka w lewą skroń. Okaleczony Wieczorek nie odzyskawszy przytomności zmarł tegoż samego dnia w szpitalu Sp. Brack. w Rybniku. Sprawca początkowo zbiegł i ukrywał się, lecz wieczorem tego dnia zgłosił się dobrowolnie na Poster. Pol. w Czerwionce. Został on przytrzymany i wraz z doniesieniem odstawiony do więzienia karnego w Rybniku. (r)

Rezolucja w sprawie marjawitów i sekciarzy.

Łaziska Górne. My parafjanie rzymsko - katoliccy z Łazisk Górnych, zebrani w święto Chrystusa Króla, dnia 30-go października 1932 r. na sali p. Jana Muchy w liczbie 3 000, protestujemy najenergiczniej przeciwko machinacjom sekciarzy marjawickich. 1. Duchowni marjawiccy, jak Feldman, Zielonka i Skrzypiciel odprawiali mimo to, że są sektą nieuznaną na Śląsku, nabożeństwa publiczne na otwartem polu i w mieszkaniu p. Antoniego Rygulskiego, i to w szatach liturgicznych kościoła rzymsko katolickiego. **„Biskup" Zielonka nawet stale używa i na nabożeństwach, jak i na ulicy ubioru biskupa rzymsko - katolickiego.** Wobec tego protestujemy, żeby ci duchowni, kryjąc się pod płaszczykiem wiary rzymsko - katolickiej w ten sposób wprowadzali ludzi w błąd i domagamy się na podstawie wyroku sądu najwyższego z dnia 3 lutego 1932 roku i rozporządzenia min. W. R. i Ośw Publ. z dnia 23 marca 1926 r., ażeby w najbliższym czasie z nich zdjęto szaty przysługujące tylko kapłanom rzymsko-katolickim. **2. Protestujemy również przeciwko bluźnierstwom,** wypowiedzianym przez Zielonkę dnia 23 październik nika rb. na kazaniu, jak również przeciw wyśmiewaniu się z kapłanów naszych. 3. Zakładamy energiczny protest żeby p. Jan Labus jako przewodniczący, zarządu marjawickiego ewentualnie otrzymał od władz zezwolenia na wybudowanie kaplicy marjawickiej pod płaszczykiem warsztatu stolarskiego. W ten sposób wprowadza on władze umyślnie w błąd, zaś z powodu bliskości kaplicy od kościoła naszego nieuniknione są tarcia między jednem i drugiem wyznaniem. 4. Protestujemy również przeciwko temu, żeby marjawici jako sekta nieuznana na Śląsku, urządzali publiczne, podburzające zebrania, na których odbywa się głosowanie, co sprzeciwia się ustawie nowej o zgromadzeniach z dnia 7 czerwca 1932 r. Wobec tego prosimy nasze władze, ażeby ukarano bluźniercę, ażeby nie zezwolono na budowę kaplicy marjawickiej pod płaszczykiem stolarni i ażeby do marjawitów zastosowano ustawę o zgromadzeniach.

Parafjanie rzymsko-katoliccy.

Z Lublinieckiego

Zamiar unieruchomienia przędzalni Mottego.

Lubliniec. W bież. tygodniu wpłynął do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wniosek w sprawie zamierzonego unieruchomienia przędzalni Mottego w Lublińcu w ciągu czterech tygodni. Zamiar ten istniał już od dłuższego czasu gdyż już 1-go września rb. wypowiedziano pracę wszystkim urzędnikom i pracownikom umysłowym. Na wezwanie generalnej dyrekcji z Częstochowy, odbyły się dwie konferencje z radą zakładową, na których omawiano położenie zakładu. Na pierwszej konferencji zaproponowano 15% obniżkę płac. Na drugiej konferencji dyrekcja oświadczyła, że obniżka ta również nie uchroni zakładu od unieruchomienia, zakład bowiem nie otrzymuje zamówień zagranicznych, a przędzalnia w Lublińcu nie może produkować grubszej przędzy na potrzeby rynku wewnętrznego. Przez unieruchomienie przędzalni straci pracę 750 robotników, nie licząc rodzin, którym grozi nędza i głód. Sp. Motte posiada podobne zakłady w Łodzi i Częstochowie, które są w pełnym ruchu. Jak się dowiadujemy, przedstawiciele związków zawodowych, zwrócili się w tej sprawie do komisarza demobilizacyjnego, aby nie dopuścić do unieruchomienia tego zakładu przemysłowego.

Śmierć przemytnika w Braszczoku.

Jeden z funkcj. straży gran. z placówki Braszczok w pow. Lublinieckim zauważył w odległości 20 mtr. od granicy trzech przemytników, przekradających się przez granicę z Niemiec do Polski. Przemytnicy wezwani do zatrzymania się poczęli uciekać do Niemiec, wobec czego funkcj. straży gran. wystrzelił do uciekających i zranił jednego z nich. Mimo to tak ranny przemytnik jak i spólnicy jego zbiegli do Niemiec. — Stwierdzono, iż postrzelonym przemytnikiem jest niejaki Popenda z Zborowskiego (Śl. Niem.), który na skutek odniesionej rany postrzałowej zmarł. (l)

Przytrzymanie szofera.

Koszęcin. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie przejechania samochodem ciężarowym Śl. 11557 na szosie pomiędzy Koszęcinem a Prądami Józefa Mrózka z Tarn. Gór, który doznał złamania lewej nogi i kręgosłupa i krótko po wypadku w Koszęcinie w szpitalu zmarł, przytrzymano szofera tego samochodu Mendere Wilhelma, lat 24 liczącego, zam. w Brzezince koło Mysłowic. Wraz z doniesieniem przekazano go władzom sądowym w Lublińcu. (l

W służbie przemytu.

Glinica. Dnia 27 października rb. o godz. 5 funkcj. straży granicznej z placówki Glinica przytrzymali w czasie nielegalnego przekraczania granicy, Jakubowskiego Jana, Bednarka Walentego, Lisa Józefa, Rybkę Michała i Szwendę Jana wszyscy z Rutek, pow. Częstochowa u których w czasie rewizji osobistej znaleziono kilka pęcherzy przeznaczonych do przemytu spirytusu z Niemiec do Polski. Wraz z doniesieniem przekazano przytrzymanych władzom sądowym w Lublińcu. (L

Dokąd możemy jechać na bilety wycieczkowe?

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje, że bilety wycieczkowe powrotne z tutejszego okręgu wydaje się w następujących relacjach:

Bielszowice — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jeleśnia, Katowice Ligota, Milówka, Ustroń i Wilkowice Bystra.

Brzeziny Śl. — Bielsko, Goczałkowice Zdrój i Jastrzębie Zdrój.

Chebzie — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jastrzębie Zdrój Krzeszowice, Murcki, Olkusz, Pszczyna, Wilkowice Bystra, Zabierzów i Żywiec.

Chorzów — Bielsko, Katowice Ligota, Kraków i Krzeszowice.

Dąbrówka Mała Śl. — Bielsko, Katowice Ligota i Krzeszowice.

Hajduki — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Hucisko, Jastrzębie Zdrój Katowice Ligota, Kobiór, Kraków, Krzeszowice, Murcki, Olkusz, Pszczyna, Szarlej Piekary, Tychy Wilkowice Bystra, Zabierzów i Żywiec.

Katowice — Bielsko, Cieszyn, Goczałkowice Zdrój, Hucisko, Jastrzębie Zdrój, Katowice Ligota, Kobiór Kraków, Krzeszowice, Murcki, Olkusz, Pszczyna, Szarlej Piekary, Tychy, Wilkowice Bystra, Zabierzów, Żory i Żywiec.

Królewska Huta — Bielsko, Cieszyn, Goczałkowice Zdrój, Hucisko, Jastrzębie Zdrój, Katowice Ligota, Kobiór, Kraków, Krzeszowice, Murcki, Olkusz, Pszczyna, Szarlej Piekary, Tychy, Wilkowice Bystra, Zabierzów, Żory i Żywiec.

Katowice Ligota — Bielsko, Goczałkowice Zdrój i Kraków.

Mysłowice — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Kraków, Krzeszowice, Olkusz, Szarlej Piekary Zabierzów i Żywiec.

Mikołów — Bielsko, Jastrzębie Zdrój, Kraków i Szarlej Piekary.

Michałkowice Bytków — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Krzeszowice i Pszczyna.

Nowa Wieś Śl. — Bielsko, Goczałkowice Zdrój i Ustroń.

Obszary — Bielsko, Brzezie n/O. Jastrzębie Zdrój i Tychy.

Orzesze — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Milówka, Murcki, Raycza Ustroń, Węgierska Górka, Wilkowice Bystra i Wisła.

Radzionków — Bielsko.

Ruda Śl. — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jastrzębie Zdrój, Katowice Ligota, Kraków, Krzeszowice, Olkusz, Wilkowice Bystra, Zabierzów i Żywiec.

Rybnik — Bielsko, Brzezie n/O., Cieszyn, Jastrzębie Zdrój, Kraków, Krzeszowice, Olkusz, Wilkowice Bystra, Zabierzów i Żywiec.

Rybnik Paruszowiec — Bielsko, Brzezie n/O i Jastrzębie Zdrój.

Rydułtowy — Bielsko, Brzezie n/O, Jastrzębie Zdrój i Kraków.

Siemianowice Śl. — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jastrzębie Zdrój, Katowice Ligota, Kraków, Murcki, Szarlej Piekary i Żywiec.

Szarlej Piekary — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jastrzębie Zdrój, Kraków, Murcki, Olkusz, Wilkowice Bystra i Żywiec.

Szopienice — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Katowice Ligota, Kraków, Krzeszowice, Murcki, Olkusz, Pszczyna, Szarlej Piekary, Tychy, Wilkowice Bystra i Zabierzów.

Świętochłowice — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jastrzębie Zdrój, Katowice Ligota, Kraków, Krzeszowice, Murcki, Szarlej Piekary i Wilkowice Bystra.

Tarnowskie Góry — Bielsko, Goczałkowice Zdrój, Jastrzębie Zdrój, Jeleśnia, Kraków, Krzeszowice, Milówka, Szarlej Piekary, Wilkowice Bystra i Wisła.

Wodzisław — Bielsko, Brzezie n/O, Jastrzębie Zdrój, Ustroń i Wisła.

Żory — Bielsko, Jastrzębie Zdrój, Ustroń i Wisła.

Ceny wycieczkowych biletów powrotnych we wyżej podanych relacjach, które dotychczas obliczano według taryfy podmiejskiej (25% zniżki), oblicza się od dnia 1 listopada 1932 r. według taryfy normalnej ze zniżką 33⅓. Od wyżej wspomnianego terminu cena biletu wycieczkowego np. z Katowic do Bielska obniża się z 6.40 zł na 5,60 zł. do Wilkowic Bystry z 7,20 zł. na 6,40 zł. do stacji Goczałkowice Zdrój z 4,80 na 4.40 zł. itd.

W dalszym ciągu wydaje się bilety wycieczkowe powrotne o cenie wyjątkowej 8.00 zł. w klasie III, a 12.00 zł. w klasie II ważne na przejazd do stacyj, położonych na odcinku Węgierska Górka Zwardoń i Ustroń — Wisła oraz do Jeleśni od następujących stacyj: Bielszowice, Chebzie, Chorzów, Czerwionka, Hajduki, Katowice, Katowice Ligota, Knurów, Królewska Huta, Mikołów, Mysłowice, Ruda Śl., Rybnik, Siemianowice Śl., Szarlej Piekary, Szopienice, Świętochłowice i Tarnowskie Góry.

Bilety wycieczkowe uprawniają do przejazdów w soboty i dni przedświąteczne oraz od godz. 12 w piątek przed świętami Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha św. i w dniu 23 grudnia do miejsc wycieczkowych do powrotu zaś w te same niedziele względnie dni świąteczne lub bezpośrednio po nich następujące poniedziałki wzgl. między dwoma świętami przypada jeden dzień powszedni, ważność biletu wycieczkowego przedłuża się do dnia powszedniego, następującego bezpośrednio po drugim dniu świątecznym.

Pozatem wydaje się bilety wycieczkowe powrotne od stacyj Katowice i Mysłowice do stacyi położonych na odcinku Nowy Targ — Zakopane i Chabówka — Łasocina Wielka. Cena tych biletów wynosi w klasie III — 16,00 zł, a w klasie II — 24,00 zł, a termin ich ważności 9 dni. Ostatnio wymienione bilety wydaje się również w soboty i dni przedświąteczne oraz w niedziele i dni świąteczne z tem jednak, że do wyjazdu powrotnego uprawniają w dowolnym dniu, nie później wszakże niż w ciągu 9 dni licząc od dnia wskazanego na bilecie. Wyjazd pierwotny za wszystkiemi biletami winien nastąpić w dniu datowania biletu. Przejazd za biletem wycieczkowym w pociągu pośpiesznym jest dozwolony za uiszczeniem normalnej ceny biletu dodatkowego na pociąg pośpieszny.

Tylko polskiemi pieniądzmi płacić się będzie na kolejach gdańskich.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto zarządzenie, które wydaje minister komunikacji w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, wprowadzające pobieranie wszelkich opłat kolejowych jedynie w złotych polskich na wszystkich linjach, nie wyłączając terytorjum w. m. Gdańska. Rozporządzenie to wywoła niewątpliwie nową falę protestów ze strony w. miasta. Jest ono jednak najzupełniej zrozumiałe i słuszne. Pobieranie opłat przez kasy kolejowe w innej niż złoty polski walucie, powoduje komplikacje związane z przerachowaniami i ich kontrolą, a przez to obciąża skarb państwa dodatkowemi kosztami.

Rząd Rzplitej nie był z żadnego tytułu obowiązany do czynienia tej szczególnej, a kosztownej dla siebie dogodności. Traktaty i umowy, określające stosunek w. miasta do Polski, włączają Gdańsk bez zastrzeżeń do obszaru celnego Rzeczypospolitej i we wszystkich swych postanowieniach dążą do scalenia gospodarczego życia wolnego miasta z życiem całego terytorjum państwa, z którem Gdańsk jest pod względem gospodarczym organicznie związany. Wolnemu miastu zagwarantowana została pełna swoboda w zakresie samodzielnego życia kulturalnego i narodowego, którą to swobodę Rzplita w całej pełni i z najwyższą lojalnością honoruje.

Niestety nie znalazło to wzajemnego oddźwięku ze strony rządzących Gdańskiem czynników. Ich wyzywający i złośliwy stosunek do słusznych i prawnie zagwarantowanych interesów Rzeczypospolitej musiał doprowadzić Rząd Polski do przekonania, że niepodobna liczyć na wzajemną z ich strony lojalność. To też — dopóki dotychczasowy stosunek władz wolnego miasta do Polski nie ulegnie pożądanej zmianie — niema Gdańsk żadnego powodu liczyć na to, że Rząd Polski będzie ze swej strony zachowywał jednostronną uprzejmość i wyrozumiałość.

Szkolnictwo niemieckie w Polsce i polskie szkolnictwo w Niemczech.

W związku z przewlekaniem przez władze niemieckie decyzji o udzieleniu koncesji na otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu, warto przytoczyć dane, dotyczące szkolnictwa polskiego w Niemczech, oraz szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Mniejszość niemiecka w Polsce posiada w pełni rozwiniętą sieć szkolną, obejmującą wszystkie typy szkół. — W roku 1929-30 na terenie Polski istniało 839 niemieckich zakładów naukowych, w których kształciło się 72.600 uczniów. Cyfry te obejmują 34 przedszkoli (1600 uczniów), 768 szkół powszechnych (62.700 uczniów), 29 szkół średnich (7700 uczniów), 3 szkoły nauczycielskie (400 uczniów), oraz 5 szkół zawodowych (200 uczniów).

Prawie miljonowa mniejszość polska w Niemczech natomiast posiadała w roku 1931 — 25 szkółek elementarnych państwowych, w których kształciło się 295 dzieci, oraz 66 szkół utrzymywanych przez instytucje polskie, w których uczyło się 1872 dzieci. Łącznie zatem naukę elementarną w języku ojczystym pobierało 2176 dzieci.

Polacy zagranicą.

640.490 Polaków obywatelami St. Zjed.

W związku ze zbliżającemi się wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych, biuro spisów w Waszyngtonie opracowało statystykę poszczególnych grup narodowościowych. W statystyce tej dane dotyczące grupy polskiej wykazują, że **na 1.268.583 osoby, urodzone w Polsce, 640.490 posiada obywatelstwo amerykańskie, a 142.561 osób posiada t. zw. „pierwsze papiery“.** W powyższej liczbie Polaków — obywateli amerykańskich znajduje się 363.922 mężczyzn i 264.997 kobiet.

Pierwszy Polak w historji stanu Nowy Jork elektorem prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Konwencja demokratyczna stanu Nowy Jork dokonała wyboru 47 elektorów prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wśród elektorów figuruje nazwisko Józefa Ruszkiewicza, znanego współwydawcy „Dziennika dla wszystkich“, wychodzącego w Buffalo i zasłużonego pracownika na polskiej niwie narodowej w Stanach Zjednoczonych. Jest to, jak zaznacza prasa polsko-amerykańska pierwszy wypadek, że w stanie Nowy Jork wybrano elektorem Polaka.

Polski pustelnik w okolicach Paryża.

W lasach wzdłuż drogi prowadzącej z Dourdau do Rambouillet w okolicach Paryża mieszkał w ziemiance polski pustelnik Jan Wieluń. Liczni wycieczkowicze odwiedzali w lesie często jego nędzne schronisko i udzielali mu jałmużny; przed kilku dniami pies pustelnika naprowadził przechodniów na zimne już zwłoki swego pana, który zmarł ze starości i wycieńczenia.

Dzieci w szkołach polskich w Czechosłowacji.

W bieżącym roku szkolnym do szkół polskich w Czechosłowacji zapisało się ogółem — 13.134 uczniów, z czego do szkół powszechnych 10.625 uczniów, do szkół wydziałowych 2030 i do gimnazjów i seminarjów — 479 uczniów. W ciągu ostatnich 4 lat przybyło w szkołach polskich na terenie Czechosłowacji 1258 dzieci.

Wstrząsające odkrycie policji w Żerkowie.

Nieludzcy rodzice więzili przez kilka lat swego 7-letniego syna w klatce.

W ostatnich dniach policja w Żerkowie (Wielkopolska) dokonała niezwykle wstrząsającego odkrycia.

W pobliskiej wiosce Komorzu mieszka od lat niejaki Andrzejczak z żoną, właściciel zasobnego gospodarstwa 25-morgowego. Już od dłuższego czasu wśród mieszkańców wsi opowiadano sobie na ucho różne straszne wieści o tem, jakoby Andrzejczakowie w nieludzki sposób obchodzili się ze swem dzieckiem. Wieści te dotarły wreszcie do policji, która też niezwłocznie wszczęła śledztwo, przeszukując całe domostwo Andrzejczaków. Pod szopą, w klatce na barłogu znaleziono 7-letniego chłopca, odzianego w krótką koszulę. Dziecko tak jest wygłodzone, że przypomina raczej szkielet ludzki, niż człowieka żywego.

Z nieludzkimi rodzicami spisano protokół. Tłumaczą się oni tem, że dziecko do 2 i pół lat życia było zdrowe i normalne, a później zaczęło okazywać niezwykłe objawy zdziczenia, stając się rzekomo groźne dla otoczenia.

Jak długo trzymano dziecko w strasznem więzieniu trudno stwierdzić, bowiem gospodarstwo Andrzejczaków jest położone zdala od wsi, na pustkowiu. Są poszlaki, że nieszczęśliwe dziecko cierpiało w ten sposób już od kilku lat.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyły się **we Wieszowie** dożynki, urządzone przez miejscowe towarzystwa polskie. Nie podobała się snać miejscowemu proboszczowi uroczystość polska, skoro wystąpił przeciw niej na kazaniu. Między innemi ks. proboszcz wyraźnie powiedział: **„Dziesięciu komunistów jest mi milszych, niż pięciu Polaków!“** Dziwić się trzeba bardzo ks. proboszczowi Wolnikowi, że w tak poniżający sposób mógł się wyrazić o swoich parafjanach polskich, którzy stanowią przeważającą większość w parafji. Zapomniał chyba ks. proboszcz, że sam pochodzi z ludu polskiego, że wyszedł z pod chłopskiej strzechy. Jeżeli uważa się dziś za Niemca, to niech nie narzuca swego niemieckiego przekonania swym polskim parafjanom. W każdym razie lud polski w Wieszowie i okolicy nie dopuści by nim poniewierano, o czem wiedzieć powinien ks. proboszcz Wolnik!

*

Dnia 29 lipca br. czterech bandytów napadło na pracownika biurowego przedsiębiorstwa budowlanego Kaller i Stachnik z **Bytomia,** który odnosił pieniądze do Bobrku na wypłatę robotników. Łupem bandytów padło 1,200 marek. Dwóch opryszków, niejakiego Szretera i Wieszałę z Bobrku, ujęła polska straż graniczna, poczem wydała ich władzom niemieckim. W ubiegłą sobotę odpowiadali przed bytomską izbą karną, która skazała Szretera na 6 lat, a Wieszałę na 7 lat domu karnego.

*

Koło kopalni „Hohenzollern“ **w Bytomiu** 2 pijaków stanęło na środku szosy naprzeciw pędzącego samochodu. Kierowca auta najechał na nich. Jeden z pijaków poniósł śmierć na miejscu, drugi został ciężko pokaleczony. Nadto samochód wpadł na drzewo przydrożne, rozbił się, a jadące w nim dwie osoby odniosły także ciężkie okaleczenia. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe.

Z Opolskiego.

W tych dniach w nocy spłonęła doszczętnie posiadłość rolnika Koziołka w **Siołkowicach.** Uratowano zaledwie część martwego inwentarza i bydło.

*

Niedaleko kościoła śś. Piotra i Pawła **w Opolu** znalazły bawiące się dzieci granat, zaopatrzony w kapiszon. Na szczęście nikt z dzieci granatu nie poruszył. Powiadomiona policja pocisk zabrała. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze, kto granat porzucił w bliskości kościoła.

*

Pierwszy senat karny sądu ziemiańskiego we Wrocławiu skazał polskiego obywatela Brożynę za usiłowane szpiegostwo oraz za przekroczenie przepisów paszportowych w dwu wypadkach na 3 lata i 1 miesiąc ciężkiego więzienia.

Z Dobrodzieńskiego.

W ubiegłą sobotę wybuchł w posiadłości gospodarza Włodarza **w Łagiewnikach Małych** pożar, który zniszczył dom mieszkalny, chlewy i stodołę. Następnie ogień przeniósł się na sąsiedni dom rolnika Niestroja i zniszczył tenże dom razem z chlewami. Uratowano jedynie stodołę. Również zaczęło się palić gospodarstwo rolnika Gryca, lecz na szczęście zdołano pożar w zarodku stłumić.

Z Głubczyckiego.

Gminę **Krastillau** (?) drugi raz nawiedził wielkich rozmiarów pożar. Tym razem powstał ogień w zabudowaniach kowala Larischa i w krótkim czasie zgorzały gospodarstwa rolnika Larischa, Fülbiera i Olemika. W miejscowość **Schönbrunn** (?) spłonęły dwie stodoły gospodarzy Kargera i Krumschmidta. W obu wypadkach przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Oleskiego.

Gospodarze **w Bodzanowicach** utworzyli spółdzielnię do pędzenia spirytusu z ziemniaków i żyta. Spółdzielnia ma własną palarnię. Okoliczni gospodarze będą mogli nadmiar ziemniaków i zboża sprzedawać po korzystniejszych cenach, aniżeli na targach.

Listy naszych Czytelników.

O zakładzie księży Salezjanów.

Pogrzebień. Mało dotychczas słyszeliśmy o tem, co się w tej wiosce nadgranicznej dzieje. Niedawno osiedlili się tu księża Salezjanie, którzy zakupiwszy pałac w rozparcelowanym majątku, założyli w nim swój zakład. W kaplicy zakładowej odbywają się częste nabożeństwa. Ale nietylko pod względem religijnym Salezjanie zaspakajają potrzeby ludności, lecz także na innych polach pracują dla niej. Urządzane są często przedstawienia teatralne i koncerty których wykonawcami są wychowankowie zakładu. Programy te cieszą się wielkiem powodzeniem wśród ludności miejscowej oraz okolicznej.

W niedzielę, dnia 23 ub. m., jako w dniu Misyj, urządzono po nieszporach wykłady. jeden wygłosił ks. dyrektor zakładu, drugi jeden z wychowanków. Wykłady te były zrozumiałe dla wszystkich. Po wykładach zespół amatorski zakładu odegrał sztukę teatralną, a podczas jej przerw przygrywała zakładowa orkiestra. Obydwa zespoły spisały się doskonale i pozostawiły na obecnych niezatarte wrażenie. To też ludzie, podniesieni na duchu, wracali do swych domów.

Z kuchni dla bezrobotnych.

Zgoda. W Zgodzie powstała kuchnia dla bezrobotnych w maju 1931 r. Inicjatorem otwarcia tej kuchni był dyrektor huty p. inż. Myciński. Tak urzędnicy jak i robotnicy opodatkowali się dobrowolnie na rzecz tej kuchni i podtrzymują to do dziś dnia, co też umożliwiło kuchnię te przez taki okres czasu utrzymać bez nadzwyczajnej pomocy innych. W części pomagał gminny komitet do spraw bezrobocia w Świętochłowicach finansowo i w naturaljach. Kuchnia wydała w czasie od 28 maja 1931 r. do sierpnia 1932 roku 119.056 porcyj.

Dochody w gotówce wynosiły za ten czas 26.431,86 zł, rozchody zaś 24.018.22 zł, stan kasy w dniu 1. 9. 1932 r. 2413,64 złotych.

Na jedną porcję wraz z obsługą i administracją kuchni wypada 20 gr. Trzeba dodać, iż kuchnia w Zgodzie została stworzona dla zwolnionych pracowników z huty „Zgoda", a jednak wydała ona aż dotychczas około 150 porcyj dziennie dla bezrobotnych i biednych, nie mających żadnego stosunku z hutą „Zgoda". Ponieważ obecnie pod względem finansowym tego stanu utrzymać się nie da, przeto był komitet zmuszony interwenjować w gminnym komitecie, by tenże tych bezrobotnych, nie mających żadnego stosunku z hutą „Zgoda" przyjął do swych kuchni, co się też stanie z dniem 1. 11. 32 r. Był to duży wysiłek tak rady robotniczej jak i urzędniczej huty „Zgoda", by przez tak długi czas utrzymać tę kuchnię.

Trzeba także dodać, że z inicjatywy p. dyrektora Mycińskiego powstał w roku 1928 (z okazji przyłączenia Zgody do gminy świętochłowickiej i 10-lecia istnienia państwa polskiego) komitet budowy ochronki w Zgodzie. I tutaj składali robotnicy i urzędnicy swoje składki. Pierwszy projekt budowy był w wysokości 100.000 zł, który jednak został odrzucony i musiało się dać wykonać drugi projekt, który przekroczył 200.000 zł. Ochronka przez to stoi nie wykończona, bo brak jeszcze około 100.000 zł do wykończenia. Komitet budowy zalega firmom dotychczas około 80.000 złotych i nie może się z obowiązku tego wywiązać, dopóki województwo nie prześle subwencji. Dotychczas dało województwo 100.000 zł, a Komitet ze swej strony zebrał 30.000 zł, więc wydano razem 130.000 zł. Gdyby nie utworzenie kuchni w Zgodzie, byłby robotnik i urzędnik huty „Zgoda" jeszcze dalsze 30.000 zł mógł złożyć do wykończenia ochronki. Więc tak się pracuje w Zgodzie dla społeczeństwa, gdy dyrektor sam daje wiele inicjatywy. Jak wygląda jednak gdzieindziej?

Otóż kopalnia „Niemcy" stworzyła po naleganiu ze strony władz kuchnię dla bezrobotnych, lecz gdy chodzi o utrzymanie kuchni to twierdzą, że to nie możliwe. A jednak przy odrobinie dobrej woli p. radcy b. generalnej dyrekcji Ks. Donnersmarcka i wszystkich urzędników w dyrekcji jak i w kopalni „Niemcy" dałoby się taką kuchnię utrzymać. Niestety ci panowie, którzy najwięcej robotników na bruk wysadzili, nie chcą w tej nędzy pomóc temu biednemu, lecz chcą, by wszystkie ciężary gmina ponosiła, która już i tak czyni co tylko może. Więc panowie niech do was rozsądek przemówi, bo źle robicie a lepiej prędzej przyjść z pomocą, niż będzie za późno.



Sidney Fox — Bela Lugosi

para bohaterów sensacyjnego filmu p. t. „Morderstwo przy rue Norgue" wytwórni Universal Pictures Corporation.

Sprawozdanie z uroczystości Związku Rezerwistów.

Radzionków. Pięknym tradycyjnym zwyczajem podejmował w ubiegłą niedzielę miejscowy Zw. Rezerwistów przybyłych z czynnej służby rezerwistów, w liczbie 66-ciu. Rano mimo deszczu, odbył się pochód z muzyką do miejscowego kościoła na nabożeństwo, odprawione na intencję powracających rezerwistów z wojska polskiego. Po nabożeństwie pochód powrócił na targowisko, gdzie go rozwiązano. O godz. 16-tej zebrali się na sali związkowej u p. Spyrki wszyscy członkowie związku w liczbie 247 oraz ich rodziny wraz z przybyłymi rezerwistami. Uroczyste to zebranie zagaił prezes związku inżynier p. kapitan rezerwy Kiełbasa. Po pięknem przemówieniu do zebranych wzniósł okrzyk na cześć armji czynnej i armji rezerwistów, poczem orkiestra własna pod batutą p. Matejczyka odegrała bardzo piękny marsz z fanfarami, a następnie rezerwiści odśpiewali 3 piosenki żołnierskie. Prezes p. inżynier Kiełbasa odczytał uchwały zarządu związku z dnia 9. 10. 32, w myśl której związek powołał na swych członków honorowych — zasłużonych dla związku — p. posła i naczeln. gminy Zientka, inż. kopalni p. Leonarda oraz miejsc. lekarza p. dr. Pietrzykowskiego. Poseł p. Zientek w swem przemówieniu powitał po ojcowsku przybyłych z wojska rezerwistów — wykazał zebranym, jak nieobojętna dla niego jest dola każdego obywatela Radzionkowa, wskazał na czynniki, które pozwalają dla mężnego przetrwania obecnej przykrej sytuacji kryzysowej, i wzniósł okrzyk na cześć Polski, na cześć wodza Jej armji p. marsz. Piłsudskiego i na cześć Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej. Orkiestra wykonała hymn narodowy. Pan dr. Pietrzykowski zachęcał do organizowania się na wzór innych związków w charakt. wojskowym jak Zw. Powst. Śl. i Strzelec i wskazał na ważność krzewienia ducha polskiego wśród obywateli, co w przyszłości nie pozwoli na tak duży procent zapisywania dzieci do szkół mniejszości. Zebrani po wysłuchaniu referatu przez nauczyciela p. Dudę na temat „Stosunków polsko-niemieckich" uchwalili rezolucję, w której protestują jak najenergiczniej przeciw propagandzie, szerzonej za granicą w sprawie niemieckiej, dążącej do uniemożliwienia bytu polskiego gimnazjum w Bytomiu, domagając się od władz polskich zamknięcia wszystkich gimnazjów niemieckich w Polsce, do czasu załatwienia przez władze niemieckie sprawy otwarcia gimnazjum polskiego w Bytomiu. Po odczytaniu rezolucji odśpiewano „Rotę" na znak uroczystego momentu protestu przeciw zakusom niemieckim. Następnie spożyli rezerwiści skromny posiłek, przygotowany dla nich przez miejscowy Zw. rezerwistów, przy dużej pomocy ojca gminnego i posła p. Zientka. Rezerwista Dziębała podziękował w imieniu kolegów związkowi i p. posłowi Zientkowi za tak miłe przyjęcie i przyrzekł, że rezerwiści będą w organizacji pracowali z pożytkiem dla ogółu. Po odśpiewaniu kilku piosenek rezerwiści tańczyli w gronie członków związku do późnego wieczora. (t)



George O'Brien
w filmie „Król stepów" prod. wytwórni Foxa.

Życie katolickie w Hiszpanji.

Mimo praw silnie krępujących swobodny rozwój życia religijnego, mimo licznych ataków na religję ze strony nietylko komunistów, ale również i liberałów, mimo palenia kościołów i niszczenia instytucyj katolickich, **katolicyzm w Hiszpanji nie zamiera, lecz, przeciwnie zyskuje na swoistości i rozwoju w kierunku organizacji ludzi świeckich.** Hiszpańska Akcja katolicka zatacza coraz szersze kręgi i coraz liczniejsze obejmuje rzesze. Rozwija się wydatnie praca grupowania młodzieży chrześcijańskiej w związkach organizowanych na wzór francuskich J. O. C. oraz t. zw. F. J. C. (Federation de Joven Christiana). Organizuje się rekolekcje zamknięte, wspólne adoracje nocne i modły przebłagalne. Nie zapomina się również o robotnikach i ich społecznem kształceniu. Ostatnio w Madrycie zainicjowano organizację specjalnych kursów społecznych dla robotników. Kurs ten, obejmujący wykłady z dziedziny apologetyki, prawodawstwa socjalnego, historji doktryn socjalnych i organizacji związków zawodowych, trwać będzie dwa miesiące, aż do świąt Bożego Narodzenia. Szeroką akcję rozwija również kongregacja katolickich studentów Hiszpanji, która w końcu bieżącego miesiąca odbędzie swój XI zjazd doroczny w Kadyksie.

Przegląd religijny.

O beatyfikację Królowej Jadwigi.

Grono osób świeckich i duchownych w Warszawie podjęło akcję w celu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Królowej Jadwigi. Działalność ta, o której poinformowano właściwe władze kościelne, znalazła już powtórnie wyraz na łamach miesięcznika „Nasza Przyszłość" w artykule Emila Rewerowskiego p. t. „Polska Joanna d'Arc". Akcja ta ma być oparta na szerokiej podstawie ogólno-narodowej.

Z działalności czeskich katolików.

Katolicka partja ludowa zapowiedziała kursy przeszkolenia dla swych działaczy. W ubiegłym roku wzięło udział w analogicznych kursach 1600 osób. Czeskie zakonnice z Kongregacji Niepokalanego Poczęcia z Przerowa, na Morawach, otrzymały zezwolenie rządu angielskiego na osiedlenie się w Guyanie brytyjskiej i otwarcie tam szkół i szpitali. Ruch charytatywny wśród czeskich katolików rozwija się pomyślnie. Praga jako centrala tego ruchu, kroczy na czele. Na przedmieściach Pragi rozwijają żywą akcję charytatywną OO. Franciszkanie. Zaznaczyć należy sukces finansowy czeskich katolickich organizacyj charytatywnych za rok 1931 wykazujący poważną pozycję 31.000.000 Kcs. Niedawno odbył się w Bernie zjazd katolickich robotników czeskich. Doroczny przegląd wykazał tam 537 zrzeszeń robotniczych i z górą 25.000 członków.

Przedstawienie religijne przed kościołami w Wiedniu.

Przedstawienia religijne na wolnem powietrzu, zorganizowane przez chrześcijańsko-niemieckie towarzystwo sceny ludowej oraz przez związek tak zw. „Aktorów Bożych", cieszy się coraz większem powodzeniem. Urządzane są co niedziela przed wielu kościołami w Wiedniu i najbliższej okolicy. We wrześniu wystawiono m. in. następujące utwory: „Skromna sztuka o św. Aniele Stróżu" „Dziewica, Matka, Królowa". „Kapłan, Pasterz, Król", „Św. Franciszek z Assyżu" E. Handla oraz „Aktorzy Boscy" według legendy z życia św. Aleksandrą Sauli.

Kongres katolicki w Budapeszcie.

W dniu 16 października rozpoczął się w Budapeszcie doroczny kongres katolicki, który zgromadził liczne duchowieństwo oraz wielotysięczne rzesze wiernych. Jest to dwudziesty trzeci z rzędu zjazd tego rodzaju na Węgrzech. Pomimo niepomyślnej konjunktury ogólnej oraz wybitnie wrogich prądów w stosunku do Kościoła, które od dłuższego czasu panują na Węgrzech, kongres ten ujawnił ogromne wpływy katolicyzmu i jego przywiązanie do niego szerszych mas ludności. Zjazd rozpoczął się uroczystą procesją, która przebyła drogę z bazyliki św. Stefana do gmachu parlamentu i z powrotem. W procesji wzięły udział liczne delegacje robotników, górników, kolejowców, włościan itd., nie mówiąc już oczywiście o wspaniale reprezentowanem duchowieństwie z Nuncjuszem papieskim na czele. Kazanie przed parlamentem wygłosił biskup dr. Julius Glattfelder. Szereg niezmiernie ciekawych konferencyj tego samego dnia oraz paru dni następnych poruszył wszelkie zagadnienia aktualne, zarówno kościelnej jak i społecznej natury.

Wzruszająca ofiarność dzieci indyjskich.

Niedawno w Mymensingh w diecezji Dacea (Indje) Ojcowie Krzyża św. wznieśli nowy kościół pod wezwaniem św. Patryka. Wkrótce po otwarciu tego kościoła miał w nim kazanie ojciec Świtalski, wzywając do ofiar na utrzymanie tej świątyni. Po kazaniu dzieci szkoły klasztornej naradziły się między sobą, poczem zgłosiły do kierownictwa szkoły taką propozycję: „Chcielibyśmy coś pomóc kościołowi. Pieniędzy nie posiadamy, prosimy więc, aby nam przez jakiś czas nie dawano ryby, póki nie oszczędzi się trzech rupij na potrzeby kościoła". Kto wie, czem dla Hindusów są ryby, ten zrozumie wielkość tej ofiary.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Premjera „Nauczycielka".

Dziś w czwartek, 3. listopada o godz. 20 premjera komedji Nicodemi'ego pt. **„Nauczycielka".** Jest to jedna z najlepszych komedji, ma ona w sobie wyjątkowe ciepło ludzkiego serca. Pozatem słoneczna pogoda w atmosferze komedji jest czemś niezwykłem i niepowszednem. Reżyserował p. Bryliński, dając komedji piękno i subtelność. Grają pp. Hańska, Orzecka, Rozwadowska, Bryliński, Czerwiński, Wasilewski i Zbyszewski. Oprawa sceniczna artysty - malarza p. St. Węgrzyna.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, 5. listopada o godz. 15.30 staraniem T. N. S. W. dla młodzieży szkolnej odegrany zostanie doskonały wodewil pt. **„Ułani Ks. Józefa".** Bilety po cenach najniższych do nabycia u prof. Hrnczarka, Gimnazjum Matem.-Przyrodnicze, ul. Jagiellońska, a w dniu przedstawienia o godz. 14 przy kasie Teatru Polskiego.

Rolf Nelson na Górnym Śląsku.

W najbliższych dniach zawita do nas znana, poważna osobistość w dziedzinie naukowej grafologji eksperymentalnej p. Rolf Nelson. Pismo ludzkie, to nowe narzędzie rozpoznania charakteru człowieka, znalazło w p. Nelsonie godnego interpretatora. Eksperymentami swemi, zakrojonemi na wielką skalę, wkracza p Nelson w dziedzinę kryminalistyki, której zasłużył się już niebywale, posługując się mózgiem jako radjoodbiornikiem i masową gra wyobraźni. Bilety do nabycia w kasie teatru. — Tel. 24.48.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 3 listopada „Nauczycielka" premjera o godz. 20.

Sobota, dnia 5 listopada „Ułani ks. Józefa" dla szkół o godz. 15,30.

Sobota, dnia 5 listopada „Nauczycielka" o godzinie 20.

Niedziela, dnia 6. bm.: „Występ Rolf Nelsona" o godz. 12 w poł.

Niedziela, dnią 6. bm.: „Ułani Ks. Józefa" o godzinie 16.

Niedziela, dnia 6. bm.: „Koncert Filharmonji Śląskiej" o godz. 20.

Wtorek, dnia 8. bm.: „U mety" przedstawienie popul. o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 4. listopada: „Nauczycielka" — Mikołów o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 6 listopada „Roxy" w Król. Hucie o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 10. bm.: „Ułani Ks. Józefa" Bielsko o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Tajemnicza 6".
Kino Capitol: „Trędowata".
Kino Rialto: „Blond Venus".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. „Miłość i zemsta kozaka dońskiego". II. „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".
Kino Apollo: I. „Nad ranem". II. „Charlie ratuje Europę".
Kino Roxy: I. „W każdym porcie dziewczyna". II. „Zwycięski lot śp. por. Żwirki". III. „Przygoda w nocnym expresie".

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

	Ceny tranzakcyjne	Ceny orjentacyjne
Żyto		17,00—17,40
Pszenica jednolita	27,00	26,80—27,30
Pszenica zbierana		25,80—26,80
Owies jednolity		16.75—17,25
Owies zbierany	16,00	15,75—16 25
Jęczmień na kaszę		16,50—17,50
Jęczmień browarowy		23.50—24,50
Jęczmień pastewny		15,50—16,50
Groch Wiktorja		24,50—27,50
Mąka pszenna grysikowa		47,00—50,00
Mąka psz. 65 proc.	40,00	38,00—40,00
Mąka żyt. do 65 proc.	25,00—25,75	25,35—26,00
Mąka żytnia do 70 proc. „sitkowa"		24.35—25,00
Mąka żytnia razowa do 95 proc.		23,35—24,00
Otręby pszenne grube		10,25—10,75
Otręby psz. średnie	10.00	9,50—10,00
Otręby żytnie	9,00	9,00— 9,25
Kuchy lniane	22,50	22,00—22.50
Kuchy rzepakowe		15.50—16,50
Kuchy słonecz. 46 proc.		18,00—19.00
Ziemniaki jadalne	4.15	4,00— 4,60

Sześćdziesiąt zamachów kolejowych wykonał insp. kolejowy dla zdobycia pieniędzy na zabawy.

W Bruszwiku aresztowano urzędników kolejowych, inspektora Northa i starszego sekretarza Netha pod zarzutem defraudacji i zamachów kolejowych. Ujawniona afera nie ma chyba analogji. W latach 1930 i 1931 wykonano 60 zamachów kolejowych, które pozostały niewyjaśnione. Najczęściej polegały one na zniszczeniu sygnałów, przełożeniu szyn lub usunięciu podkładów.

Jak się teraz okazało wszystkie te zamachy zostały zorganizowane i przeprowadzone przez inspektora Northa, kierownika brunszwickiej służby drogowej. Sprawcy zależało na podkreśleniu wobec władz sprężystości nadzoru drogowego, ażeby z jednej strony wpłynąć na utrzymanie tej gałęzi organizacji kolejowej i wzmocnić własne stanowisko, a z drugiej strony osiągnąć większy obrót pieniężny z tytułu utrzymania wielkiego personelu.

To ostatnie dawało Northowi i jego spólnikowi Nethowi okazję do defraudacyj, tuszowanych przez fałszywe księgowanie i podrabianie kwitów. Sprzeniewierzona suma wynosi okrągło 50 tysięcy marek. Za te pieniądze obaj panowie bawili się szeroko w Berlinie. Nikt nie podejrzewał ich o fingowanie zamachów, bo zabawy w stolicy zachowywali w ścisłej tajemnicy przed światem znajomych.

Pikantnym był fakt powierzenia inspektorowi misji wykrycia sprawców zamachów. Posługiwał się wyłącznie obcymi agentami, odsuwając bezwzględnie od śledztwa miejscową policję. Przy takim systemie nie było mowy o wyjaśnieniu sprawy. Dopiero po przeniesieniu „zasłużonego" inspektora na wyższe stanowisko do Berlina, policja zajęła się intensywnie zamachami i wpadła na trop prawdziwych winowajców.



Film „Pogromcy przestworzy" wszędzie gdzie był wyświetlany wzbudzał niebywały zachwyt wśród widzów. Wkrótce obraz ten ukaże się na akranie jednego z kin katowickich. (Wytw. Metro Goldwyn Mayer).

5-letni chłopiec spłonął żywcem.

Straszny wypadek pod Radomskiem.

W majątku Saniki z niewiadomej przyczyny powstał pożar w domu mieszkalnym, należącym do robotnika fabrycznego Tytusa Uzakowskiego. W domu znajdowało się jedynie dziecko Uzakowskiego, 5-letni jego synek. Ponieważ w chwili wybuchu pożaru cała służba folwarczna była w polu przy robotach, dziecko poniosło śmierć w płomieniach. Pożar strawił dom mieszkalny i sąsiadujący z nim budynek gospodarski. Przyczyną pożaru wadliwa konstrukcja komina.

Ofiara pijaństwa.

Umarł po wypiciu flaszki wódki.

W restauracji przy ul. Bończy 5 w Warszawie odbyła się śmiertelna libacja Do restauracji przybyli Stanisław Sipak i 41-letni Wojciech Kołakowski, który przez ostatnie dwa lata pozostawał bez pracy. Właśnie przed trzema dniami objął on zajęcie u Sipaka i postanowił urządził libację. Kołakowski wypił wielką ilość wódki, a gdy był zupełnie pijany zażądał nowej porcji alkoholu. Jeden z siedzących w pobliżu powiedział: „Niech nie pije więcej, bo będzie gotów". Podziałało to na Kołakowskiego drażniąco i zażądał półlitrowej butelki wódki, a gdy ją postawiono na stole, wypił duszkiem. W kilka minut potem zasnął i nie dawał oznak życia. Ofiarę pijaństwa przewieziono do domu, gdzie przez całą noc nie odzyskał przytomności. Rano przybył lekarz, który polecił Kołakowskiego odwieść niezwłocznie do szpitala. Po kilkunastu minutach od przybycia do szpitala Kołakowski zmarł. Pozostawił on żonę i dwoje dzieci. Policja wdrożyła dochodzenia w sprawie tego tragicznego wypadku.

Skarb w grobie generała.

Echa wojny światowej. — Rozkopany grób.

Do proboszcza parafji prawosławnej w Łodzi zgłosił się grabarz łódzkiego cmentarza prawosławnego, Aleksander Sorotin, — oznajmiając, że w czasie obchodu cmentarza spostrzegł, iż jeden ze starych grobów jest rozkopany i dwie trumny wydobyte zostały na zewnątrz i ustawione na ziemi. Okazało się, że do Sorotina, który w armji rosyjskiej miał rangę praporszczyka, zgłosił się przed kilku dniami jakiś starszy mężczyzna, prosząc o pozwolenie dokonania wykopu przy jednym starym grobie. Grabarz nie zgodził się na to, wobec czego przybyły opowiedział mu, że podczas odwrotu Rosjan z Łodzi w r. 1914, zakopano na cmentarzu prawosławnym kasę korpusu, zawierającą zgórą miljon rubli. Dowództwo korpusu uważało za wskazane skarb ten zakopać, gdyż obawiało się, iż wojska broniące Łodzi mogą zostać odcięte od głównej armji i być wzięte do niewoli.

Miejscem ukrycia skarbu miał być rzekomo grób jakiegoś generała, pochowanego jeszcze przed 35-ciu laty przed wybuchem wojny. Grabarz po wysłuchaniu tej całej opowieści oświadczył, że dla przekopania grobu niezbędne jest zezwolenie prokuratora oraz proboszcza parafji prawosławnej. Tymczasem wczoraj grabarz spostrzegł, że grób został rozkopany, trumny naogół nie źle jeszcze zachowane, wydobyty na zewnątrz, a pomnik betonowy rozbity. Czy skarb jakiś został istotnie wydobyty, tego nie ustalono.

Przypuszczalnym sprawcą rozkopania grobu i jednocześnie tym, który prosił Sorotina o zezwolenie na prowadzenie poszukiwań jest niejaki Przygodzki, szewc z zawodu, który służył w armji carskiej i przebywał w Rosji do r. 1921. Przygodzki został aresztowany.

Kronika radjowa.

Radjo przyrządem do gotowania.

Według dzienników amerykańskich, inżynierowie wielkich zakładów elektrycznych „Westinghouse Electric Company" w Pittsburgu gotują sobie kiełbaski parowe w rondelku, ustawionym w polu promieniu radjowych. Wobec powodzenia tego pomysłu, inżynierowie zakładów powyższych oświadczają że nie jest wyłączone, aby każdy posiadacz aparatu radjowego nie miał za lat kilka używać swego aparatu do gotowania potraw, według wskazówek speakera stacji nadawczej. Ten sposób gotowania radjowego posiadać ma i tą zaletę, że nie można przy nim rąk poparzyć, gdyż dwie płyty, z których wysyłane są promienie, przeznaczone do gotowania nie rozgrzewają się do tego stopnia, aby miały parzyć.

Dym szkodnikiem dla anten.

W Anglji przeprowadzają obecnie obszerne studja nad usunięciem wszystkich, odszukanych dotychczas przyczyn niedostatecznego i wadliwego działania radjo-odbiorników. Fachowcy przyszli do przekonania, że nietylko pojazdy elektryczne powodują wadliwe funkcjonowanie, ale i kolej żelazna parowa i to w dużej mierze. Jak wynika z badań para przegrzana lokomotywy naładowuje elektrycznie znajdujące się w sąsiedztwie torów kolejowych anteny i osadza na nich czad, który w ogromnej mierze przyczynia się do psucia odbioru i do niszczenia anteny. — Podobną obserwację zrobiono również na antenach znajdujących się w pobliżu okolic fabrycznych, gdzie anteny pod wpływem dymu i czadu były bardzo mocno uszkodzone. Uczeni polecają w tym wypadku oczyszczać anteny od osadów lub też założyć anteny izolowane masą emaljową. Przez specjalne te anteny osiągnięto odbiór bardzo czysty i daleko silniejszy.

SPORT.

Otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego.

Z powodu przedłużającej się pięknej jesieni, otwarcie sztucznego toru nastąpi nieodwołalnie dnia 13 listopada rb. o godz. 10 przed południem.

Data ta łączy się z otwarciem toru łyżwiarskiego w Wiedniu i Pradze, które również nie mogły być dotąd otwarte — ze względu na piękną pogodę i ciepłą jesień.

Sprzedaż kart sezonowych i informacyi udziela codziennie biuro w godzinach urzędowych (9—12 i 3—6).

Przebieg meczu przyczyną nagłego zgonu.

Podczas zawodów piłkarskich w Budapeszcie jeden widz nazwiskiem Vasz zdenerwował się tak bardzo przebiegiem gry, że dostał ataku serca i zmarł w kilka minut później.

Wieści z obozu bokserskiego.

W treningowym obozie kondycyjnym Polskiego Zw. Bokserskiego w Poznaniu praca idzie doskonale. Ostatnio przybyli zawodnicy warszawscy Śmiech i Bąkowski — czterech Łodzian — Garncarek, Chmielewski, Stibbe i Klimczak oraz pozostali zawodnicy z poza Poznania. W dniu 5. bm. rozegrane zostaną w Poznaniu eliminacyjne zawody, po których ustalony będzie definitywny skład reprezentacji. W kołach bokserskich Poznania wymieniany jest skład następujący: Polus, Forlański, waga piórkowa vacat, Arski, Chmielewski, Karpiński, Tomaszewski, Wocka. Obecnie na obozie nadwagę wykazują Polus, Forlański i Arski. Wyjazd drużyny nastąpi 11. 11. wieczorem pod kierunkiem prezesa dyr. Baranowskiego. Sędzią meczu będzie Gustaw Debacker (Belgja). Na sędziego punktowego ze strony polskiej jedzie p. Ermanowicz.

Niemcy przed meczem z Polską.

Wyznaczone na dzień 13. listopada (w Dortmundzie) spotkanie bokserskie Polska — Niemcy budzi ogromne zainteresowanie w sportowych kołach niemieckich. Będzie to trzydzieste międzypaństwowe spotkanie reprezentacji Niemiec. Jakkolwiek naogół Niemcy liczą na zwycięstwo swojej drużyny, to jednak poważne przygotowywanie się polskich pięściarzy poważnie ich niepokoi. Podnoszą się głosy, że zwycięstwo nad Polską będzie bardzo ciężkie, a nawet — trzeba się liczyć z ewentualnością klęski, która nie byłaby znów tak zupełnie niespodziewana wobec olbrzymich postępów boksu polskiego, czego dowodem są — zdaniem ich — ostatnie tegoroczne wyniki reprezentacji polskiej w meczach z Italją i Austrją.

Al Brown mistrzem świata.

Odbyty onegdaj w Manchester mecz o mistrzostwo świata zawodowców w wadze muszej między dotychczasowym mistrzem Francuzem Perezem a Anglikiem Al Brownem zakończył się zwycięstwem Anglika w 13 rundzie. Al Brown zdobył zatem tytuł mistrza świata tej wagi.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.